Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 257 (1637) ABCD Poznań, 19 września 1949 r. Cena 5 zł

DZIŚ w numerze:

—

Edmund Osmańczyk
Klucz sytuacji

—

Powiat ostrowski woła o lekarzy

—

288 godzin snu leczy narkomanów

Nowa Słowacja

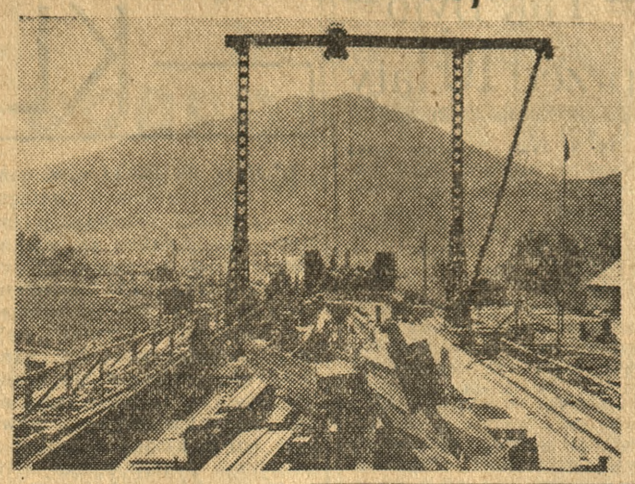

Rząd ludowy zepewnił Słowacji wszechstronny rozwój gospodarczy. Zacofany do niedawna, wyłącznie rolniczy ten kraj odbudowuje się w szybkim tempie i buduje od podstaw swój przemysł. Powiększa się również sieć nowoczesnych linii komunikacyjnych. Na zdjęciu: budowa wielkiego mostu na tle pięknego słowackiego krajobrazu.

Przez współzawodnictwo pracy i narady produkcyjne
P. G. R. stają się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi

Przygotowania do kampanii jesiennej

WARSZAWA (PAP) 16 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych z udziałem przewodniczących wszystkich okręgowych zarządów związku.

W obradach uczestniczyli: wiceprzewodniczący CRZZ — A. Burski oraz dyrektor socjalny Państw. Gospodarstw Rolnych — Jacakowa.

Referat o zadaniach związku w świetle uchwał SFZZ i ostatniego plenarnego posiedzenia CRZZ omówił przewodniczący zarządu głównego ZZR i PR — Centkowski.

Mówca szczególnie dużo miejsca poświęcił współzawodnictwu pracy, które w wyniku wprowadzenia stałych narad produkcyjnych w gospodarstwach państwowych daje coraz lepsze rezultaty.

W czasie obrad dokonano oceny żniw oraz przygotowań do kampanii jesiennej. Prace żniwne w PGR miały przebieg b. pomyślny, przyczyniło się do tego przede wszystkim współzawodnictwo pracy oraz wydatna pomoc robotników z fabryk, kopalni, hut, instytucji, wojska oraz zorganizowanej młodzieży SP i ZMP.

Dzięki współzawodnictwu pracy szczególnie pomyślne wyniki uzyskano w PGR w podniesieniu wydajności z hektara.

Uczestnicy Krajowej Narady Produkcyjnej, która odbyła się w październiku ub. r. w Poznaniu, postanowili m. in. uzyskać z ha: pszenicy — 15 q, żyta — 13,5 q, jęczmienia — 14,6 q, owsa — 14,6 q, oraz motylkowych i innych — 9 q.

ZOBOWIĄZANIA TE ROBOTNICY ROLNI nie tylko wykonali, ale przeciętnie **O 20 PROCENT PRZEKROCZYLI.** W tegorocznych żniwach uzyskano w PGR przeciętne zbiory z ha: pszenicy ozimej — 19 q, pszenicy jarej — 15,6 q, żyta ozimego — 16,3 q.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkunastu mówców. Wskazywano na zaostrzającą się na wsi walkę klasową, domagając się podjęcia bezkompromisowej walki z elementami reakcyjnymi, znajdującymi się jeszcze w aparacie PGR.

W dyskusji zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ — Burski. Powiedział on m. in., że **PGR jako gospodarstwa socjalistyczne, powinny być przykładem dla chłopów mało- i średniorolnych, oddziałując na nich swoją wysoką kulturą rolną.**

Hutnicy Gliwic zwyciężyli

KATOWICE (PAP). Gliwickie Zakłady Hutnicze zdobyły pierwsze miejsce wśród wszystkich przedsiębiorstw przemysłu hutniczego w II kwartale br., uzyskując najwyższy wzrost wydajności — wyższy o 29,43 proc. od wydajności osiągniętej w pierwszym półroczu 1948 r. **Gliwickie Zakłady wykonały plan na II kwartał 1949 r. w 105,5 proc.** Ruch współzawodnictwa pracy objął w zakładach gliwickich 88,2 proc. ogółu załogi.

Drugie miejsce wśród współzawodniczących przedsiębiorstw w przemyśle hutniczym zajęły hajduckie zakłady hutnicze, trzecie — dąbrowskie zakłady hutnicze.

CRIPPS wraca do Londynu

WASZYNGTON (PAP). Brytyjski minister skarbu Cripps odjechał pociągiem do Nowego Jorku skąd uda się w drogę powrotną do Londynu.

Powszechny strajk metalowców w USA

NOWY JORK (PAP). **Jak już podaliśmy, prezydent Truman powołał do życia komisję dla zbadania konfliktu między metalowcami a ich pracodawcami w Stanach Zjednoczonych. Komisja ta ogłosiła sprawozdanie, w którym prawie w zupełności odrzuca postulaty robotników. Dla zachowania pozorów, komisja ta uwzględniła w minimalnym stopniu niektóre żądania robotników.**

Dziś podano do wiadomości, że przewodniczący korporacji właścicieli przemysłu stalowego Fairless nie zgodził się z zaleceniami komisji.

W TYM STANIE RZECZY CZŁONKOWIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO METALOWCÓW USA DOMAGAJĄ SIĘ ROZPOCZĘCIA STRAJKU. STRAJK TAKI ROZPOCZNIE SIĘ W DNIU 25 WRZEŚNIA.

Powietrzna sanitarka ratuje ciężko rannego

Na telefoniczne wezwanie z Gorzowa wystartował w ub. piątek o godzinie 15.40 z lotniska w Kobylnicy samolot sanitarny „Zjednoczenie". Samolot wezwano do **Jana Piltza z Poznania**, który pod Gorzowem uległ wypadkowi i doznał poważnych obrażeń.

Samolot sanitarny wylądował o godzinie 16.20 na polach w pobliżu miejsca wypadku, zabrał rannego i wrócił na lotnisko poznańskie w Ławicy. Tutaj oczekiwała już karetka Pogotowia PCK, która zabrała ob. J. Piltza do jednego z poznańskich szpitali.

Powietrzna karetka sanitarna pilotowana była przez **Tadeusza Szymańskiego**, który na telefoniczne wezwanie przerwał swoje zajęcia służbowe.

Piątkowa podróż samolotu „Zjednoczenie" jest jeszcze jednym dowodem, jak dalece pożyteczną była inicjatywa ufundowania samolotu sanitarnego, podjęta swego czasu przez społeczeństwo Wielkopolski. (c)

GÓRNICY kopalni „Karol" wykonali plan trzyletni

WARSZAWA (PAP). Kopalnia „Karol" — Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — jako pierwsza w przemyśle węglowym wykonała plan trzyletni w dniu 16 września 1949 r., wydobywając 1 857 450 ton węgla.

Pierwsza w kraju Poradnia Ochrony Macierzyństwa powstała w Poznaniu

Przed tygodniem wykończono całkowicie pomieszczenia Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, mieszczącej się w Poznaniu przy placu Kolegiackim w gmachu Centralnego Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Poradnia dysponuje m. in. dwoma gabinetami lekarskimi dla pomocy doraźnej.

Poradnia ta jest właściwie **pierwszą tego rodzaju na terenie całego Państwa.** W innych województwach Centralne Poradnie są dopiero w stadium organizacji.

Innowacją wprowadzoną w poradni poznańskiej jest stworzenie etatu wicedyrektora, który zajmuje się powiązaniem prac fachowo-lekarskich z polityką socjalną. Zadaniem jego jest stworzenie współpracy z samorządami i partiami politycznymi. Stanowisko to objęła **ob. Woźniakowska.** Poza tym pracują w poradni: wojewódzka instruktorka położnych **Kicka** oraz wojewódzka instruktorka pielęgniarstwa **Antoszewska.** Organami fachowymi tej ważnej placówki zdrowia są przychodnie: **pediatryczna** przy Klinice Chorób Dziecięcych U. P. **położnicza** przy Klinice Ginekologiczno-Położniczej i **przeciwreumatyczna** dla dzieci.

W ramach Centralnej Poradni pracuje od kilku dni komisja lekarska dla usprawnienia akcji socjalnej na odcinku opieki nad matką i dzieckiem. Z usług jej korzysta już 69 zakładów pracy w Poznaniu. (Ss)

Bazy USA w NORWEGII

OSLO (Telepress). Prasa norweska doniosła ostatnio, że amerykański minister wojny Johnson, po przybyciu do Europy, omówi sprawę zbudowania lotniczych baz strategicznych na wyspach Bornholm i Svalbard. Przypominając o tym, norweski minister wojny Hauge, który przemawiał w ubiegłą sobotę do studentów w Oslo, stwierdził, co następuje: „Materialna pomoc amerykańska będzie posiadała dla nas nieocenione znaczenie. Związaliśmy się już jeżeli chodzi o politykę budowania baz".

Jeszcze jedna ofiara TATR

Znany od szeregu lat pedagog i dyrektor Liceum Leśnego w Margoninie powiat Chodzież, prof. Witold Łuczkiewicz, pedagog Centralnego Związku Łowieckiego w Warszawie, taternik i członek Towarzystwa Tatrzańskiego wybrał się podczas ostatniego pobytu w Zakopanem na szczyt Świdnicy. W pewnym momencie obsunął się nagle głaz i Łuczkiewicz runął w przepaść z wysokości 200 m.

Zwłoki taternika znalazła ekipa Tow. Tatrzańskiego dopiero w dniu następnym. Pogrzeb zmarłego odbył się w Zakopanem. (Ko)

„Wybrał sam siebie"

Echa wyboru „kanclerza" Trizonii

BONN (PAP). W zagranicznych kołach dziennikarskich komentowane są żywo okoliczności wyboru Adenauera na stanowisko „kanclerza" Trizonii. Wybór ten nastąpił najmniejszą większością jaka w ogóle była możliwa.

Przewodnicząca frakcji centrum Helena Wessel wyraziła się, że tak znikoma większość nie stanowi dobrego omenu. Członek prezydium SPD Fritz Heine oświadczył, że „właściwie biorąc Adenauer wybrał sam siebie".

„Kanclerz" Trizonii przedstawi skład gabinetu parlamentowi w nadchodzący wtorek, po czym nastąpi zaprzysiężenie i expose rządowe.

Zdrajca i prowokator RAJK przyznaje się do winy

BUDAPESZT (PAP). Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Laszlo Rajka. Przebieg przesłuchania był następujący:

Przewodniczący: czy zrozumiał pan akt oskarżenia?

Rajk: tak.

Przewodniczący: czy przyznaje się pan do winy?

Rajk: tak, przyznaję się.

Przewodniczący: czy uznaje pan swoją winę w całej rozciągłości?

Rajk: w całej rozciągłości.

Laszlo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami, następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodzieży węgierskiej. Podczas demonstracji urządzonej przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji i w tej liczbie Rajka. Na policji przesłuchiwał Rajka agent Hetenyi, który na wniosek szwagra Rajka — kapitana policji Bokora — zaproponował mu współpracę z policją. Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów. W zamian za podpisanie deklaracji o współpracy z policją Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów — komunistów. Odtąd Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej.

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego przyznaje, że systematycznie i często składał na policji meldunki o działalności komunistów.

Następnie Rajk został przez policję delegowany do związku zawodowego robotników budowlanych w celu rozbicia tego związku. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownictwie związku i o ich działalności. **Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informacje, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.**

Po tej akcji Rajk wyjechał do Czechosłowacji a później do Paryża również z zadaniami węgierskiej policji politycznej.

Po przybyciu na Węgry Rajk zameldował się u szefa policji politycznej w Budapeszcie — Haina, który zakomunikował mu, że dzięki niemu, tj. dzięki Hainowi, major gestapo umożliwił Rajkowi powrót na Węgry. Rajk otrzymał od Haina zadanie wprowadzenia do węgierskiej partii komunistycznej prowokatora Imre Gayara. Rajk zgłosił się następnie do władz węgierskiej partii komunistycznej, po czym udało mu się wprowadzić do jej szeregów prowokatora Gayera. W wyniku prowokatorskiej roboty Gayera nastąpiły w 1942 roku masowe aresztowania wśród komunistów węgierskich.

Wśród ofiar prowokacji Gayera znajdowali się — sekretarz partii komunistycznej Zoltan Schoenherz, który został stracony oraz Ferenc Rozsa.

Po wyzwoleniu Węgier Rajk wrócił do kraju i rozwijał ożywioną działalność w węgierskiej partii komunistycznej, pełniąc funkcje sekretarza okręgu budapeszteńskiego. Jesienią 1945 roku zgłosił się do Rajka członek amerykańskiej misji wojskowej, ppłk. Kovacs, przynosząc mu pozdrowienia od Schweinitzera. Zaproponował on Rajkowi współpracę z wywiadem amerykańskim i zażądał od niego informacji, dotyczących polityki Węgier.

Rajk otrzymał m. in. zadanie, by podważył spoistość partii komunistycznej i zorganizował frakcję przeciwko Rakosi'emu.

Kontakt z Jugosłowianami — zeznaje dalej Rajk — nawiązałem niezależnie od Amerykanów jeszcze w roku 1945, gdy spotykałem się z ówczesnym kierownikiem jugosłowiańskiej misji wojskowej na Węgrzech — Brankowem. Brankow, po odbyciu rozmowy ze mną, zorientował się, kim jestem i zaproponował mi, bym dostarczał mu wiadomości, dotyczących tajemnic państwowych.

„Było dla mnie zupełnie jasne — zeznaje Rajk — że nie tylko trockiści, znajdujący się na wysokich stanowiskach, lecz również całe kierownictwo jugosłowiańskie pozostaje w kontakcie z Amerykanami".

Rozprawa trwa.

B. burmistrz Szamotuł prezydentem m. GORZOWA

Telefonem od własnego korespondenta

Na skutek rezygnacji dotychczasowego prezydenta m. Gorzowa Zygfryda Kujawskiego, zgłoszonej dnia 15 bm. odbyło się w dniu wczorajszym nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej na którym jednogłośnie wybrano prezydentem miasta dotychczasowego burmistrza Szamotuł — Andrzeja Polusa. (ipc)

Tak było przed 10 laty

18. 9. 1939. Okrążone przez Niemców jednostki wojsk polskich walczą nadal mimo beznadziejnej sytuacji. Żołnierz i ludność cywilna do końca bronią Ojczyzny, zdradzonej i opuszczonej przez sanacyjnych „władców".

O godz. 4 rano Rydz Śmigły, oczekujący od kilkunastu godz. zezwolenia na przejście do Rumunii przekracza granicę. Wódz uciekł, zostawiając żołnierzy uwikłanych w ciężkie walki z wrogiem. Nie ma to zresztą żadnego wpływu na przebieg walk, gdyż Śmigły zaprzestał właściwego dowodzenia już w dniu opuszczenia Warszawy, tj. 6 września. Późniejsza jego działalność — to pogłębianie chaosu niedorzecznymi rozkazami które w większości wypadków nie docierały do walczących oddziałów, względnie nadchodziły z opóźnieniem, i w obliczu zmienionej sytuacji przyczyniały się do jeszcze większego zamieszania.

W końcowym etapie bitwy nad Bzurą, mimo stałych ataków, prowadzonych na ziemi i z powietrza, bronią się jeszcze części rozbitych armii „Toruń" i „Poznań". Oddziały pozbawione jednolitego dowództwa i łączności, stawiają opór nieprzyjacielowi. Z kotła wydostają się 15 i 25 dywizja piechoty, zredukowane do ⅓ stanu wyjściowego, wielkopolska, podolska brygada kawalerii, zniszczona w 50 proc. oraz resztki innych oddziałów. Grupy te, pokonując po drodze opór napotkanych oddziałów niemieckich przedzierają się w kierunku Warszawy.

Na Warszawę trwają nieprzerwane naloty, niszcząc miasto i zabijając tysiące niewinnych ludzi spośród ludności cywilnej. Stolica płonie.

Na południe od Lublina Niemcy likwidują jednostki byłej armii „Kraków" — część oddziałów broni się w dalszym ciągu z rozpaczliwą determinacją.

Oddziały armii „Karpaty" kontynuowały w dniu dzisiejszym odwrót w kierunku Lwowa, otoczonego przez wojska niemieckie.

GRUSZKI — olbrzymy

Właściciel ogrodu przy ulicy Południowej 79 w Poznaniu ob. **Mieczysław Konieczyński** osiągnął w tym roku niespodziewany sukces dzięki dobremu pielęgnowaniu pięcioletniego drzewa gruszy. Drzewo to wydało 14 owoców o rzadko spotykanej wadze. Trzy okazy przyniesione do redakcji naszego pisma ważyły 590, 560 i 500 gramów. Waga pozostałych gruszek waha się również w tych granicach.

EDMUND OSMAŃCZYK

KLUCZ SYTUACJI

Telefonem od korespondenta API

Na ostatniej konferencji prasowej Wilhelm Pieck, przewodniczący SED, oświadczył:

„Daleko ważniejsze od aktów politycznych, przeprowadzonych obecnie w Niemczech zachodnich, są problemy gospodarcze zachodnich Niemiec".

Zdanie to jest kluczem do zrozumienia obecnej ogólnoniemieckiej sytuacji wewnętrznej.

KIEDY PRZED 14 mies. gen. Clay postanowił ostatecznie podzielić Niemcy przez stworzenie państwa zachodnioniemieckiego i powołał do życia niemiecką radę parlamentarną w Bonn, aby ta uchwaliła konstytucję Tryzonii (tak brzmi popularnie nazwa „państwa" złożonego z 3 stref (zon) okupacyjnych — amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej), wówczas międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza były zgoła odmienne od tej, którą mamy dzisiaj. W owym czasie gen. Howley prowokował awantury berlińskie, gen. Clay liczył, że w wyborach na prezydenta USA zwycięży kandydat republikanów, Dewey, plan Marshalla wchodził dopiero w życie i budził największe nadzieje na odbudowę gospodarczą a politycy niemieccy olśnieni możliwościami zostania najsilniejszym partnerem Amerykanów w środku Europy, prześcigali się w wykonywaniu poleceń swych amerykańskich mocodawców.

Dziś natomiast Berlin przestał być beczką prochu, gen. Howley'a nie ma już w Niemczech, podobnie jak i gen. Clay'a, plan Marshalla zaś nie powstrzymał ani amerykańskiego, ani zachodnio-europejskiego, ni zachodnio-niemieckiego kryzysu gospodarczego, który w rachunku politycznym stał się nowym czynnikiem równie nieprzewidzianym przez gen. Clay'a i jego niemieckich polityków, jak cios chiński i zwycięska ofensywa pokojowa mas ludowych w całym świecie.

W obliczeniach reakcji niemieckiej wszystkie najtrudniejsze problemy wewnętrzno-niemieckie, jak sprawa odbudowy ciężkiego przemysłu, odbudowa 4 mil. zniszczonych mieszkań w Niemczech zach., sprawa milionów wysiedleńców, a wreszcie milionów bezrobotnych — rozwiązane zostaną z pomocą wewnętrzną, anglo-amerykańską. Wybory do parlamentu w Tryzonii i utworzenie 7 września 1949 r. rządu Tryzonii odbywa się jeszcze po tamtej, „clayowskiej" linii siłą rozpędu, ale już bez tamtych „clayowskich" fundamentów, zburzonych przez inny bieg historii.

Marionetkowe akty polityczne w Bonn są już dzisiaj przez wysokich komisarzy USA, Anglii i Francji oficjalnie uważane za „prowizoryczne", lub w najlepszym razie za „rozwiązania przymusowe". Polityczny podział Niemiec, zademonstrowany w Bonn, bynajmniej bowiem nie zmniejszył trudności gospodarczych Niemiec zachodnich, lecz przeciwnie, spotęgował je. Dla wysokich komisarzy, jak i dla każdego Niemca w Tryzonii, ważniejszym problemem jest problem milionowego bezrobocia w Niemczech zach. i zagadnienie rynków zbytu dla produkcji niemieckiej, a więc problem handlu ze wschodem, no i co za tym idzie, pokojowych stosunków Zachodu ze Wschodem, niż wyrosły z antywschodnich intencji separatystyczny rząd Tryzonii.

Postulaty postawione przez konferencję warszawską w tym samym czasie, kiedy gen. Clay rozpoczął budowę operetkowej Tryzonii, okazały się daleko bardziej dalekosiężne i realne, niż marzenia reakcji niemieckiej i międzynarodowej. Postulaty te — to jedność gospodarcza, następnie polityczna Niemiec, traktat pokojowy z Niemcami i zakończenie okupacji. Anglosasi natomiast zaprezentowali, z pomocą reakcji niemieckiej podział Niemiec, statut okupacyjny, wykluczający traktat pokojowy i kryzys gospodarczy, połączony z milionowym bezrobociem. W tej sytuacji, rzecz prosta, naród niemiecki zaczyna zwolna rozumieć, iż za prawo wypowiadania głośno nacjonalistycznych marzeń antywschodnich grzęźnie w kolonialnej podległości Anglosasów, a jednocześnie wciągany jest przez tych swoich „przyszłych aliantów" w najcięższy kryzys gospodarczy.

Postawa, jaką zajęły ostatnio wszystkie (podkreślam słowo „wszystkie") partie niemieckie Niemiec wschodnich w słynnej uchwale bloku antyfaszystowskiego i w liście Niemieckiej Rady Ludowej, skierowanym do Premiera Cyrankiewicza, opowiadając się za postulatami konferencji warszawskiej, jest najdobitniejszym, ale bynajmniej nie jedynym dowodem przemian, które zachodzą w Niemczech. Istnieje już szereg danych na to, aby twierdzić, że w Niemczech zach. poza KPD, w wielu innych ugrupowaniach zaczyna torować sobie drogę myślenie kategoriami gospodarczo-politycznymi, a nie kategoriami marzeniowo-politycznymi. I stąd ta trafna definicja Wilhelma Piecka, cytowana na wstępie.

Amerykański i zachodnio-europejski kryzys gospodarczy z jednej strony i konsekwentna, uparta wola pokoju Zw. Radzieckiego z drugiej strony — oto dwa decydujące czynniki, które na życie wewnętrzno-niemieckie wywierają i wywierać będą coraz silniejszy wpływ, którego nie był w stanie przewidzieć gen. Clay i jego „politycy" zachodnio-niemieccy. I to jest klucz do zrozumienia sytuacji wewnętrzno-niemieckiej i wszelkich dalszych przemian wewnętrzno-niemieckich.

Sabotażyści gospodarczy narazili Skarb Państwa na wielomilionowe straty

KATOWICE (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko byłym dyrektorom Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, oskarżonym o sabotaż.

Na ławie oskarżonych zasiedli: były naczelny dyrektor Zjednoczenia Wacław Sapiński, b. dyrektor administracyjno-handlowy Jan Gurowski, b. dyrektor techniczny Zygmunt Stawiński, b. główny inspektor techniczny i b. dyrektor prywatnej fabryki „Polimer" Michał Taniewski oraz b. kierownik fabryki „Temperol" Henryk Potrzebowski. Pierwszych 4 oskarżonych było jednocześnie współudziałowcami prywatnej fabryki farb i lakierów „Polimer" w Gliwicach.

Akt oskarżenia omawia szczegółowo przestępcze machinacje oskarżonych, którzy piastując wysokie i odpowiedzialne stanowiska, prowadzili w Zjednoczeniu Przemysłu Farb i Lakierów pracę wybitnie destrukcyjną, godzącą w podstawy gospodarcze Państwa.

Akt oskarżenia szacuje wysokość poniesionych przez Państwo bezpośrednich strat na 71 452 320 złotych, nie licząc strat, poniesionych przez gospodarkę państwową wskutek obniżenia jakości produkowanych farb i lakierów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Rozprawa trwa.

Wojewoda BRZEZIŃSKI wyraził uznanie dla rozmachu prac drogowych w pow. szamotulskim

W dniu 16 bm. wojewoda poznański Brzeziński w towarzystwie naczelnika Szczepańskiego przeprowadził lustrację powiatu szamotulskiego. Po dokładnym zapoznaniu się z pracami poszczególnych referatów w starostwie powiatowym, wojewoda wyraził się pochlebnie o sumiennej i wydajnej pracy urzędników.

W godzinach popołudniowych ob. wojewoda w towarzystwie starosty Ludwiczaka objechał odcinki świeżo ukończonych prac przy naprawie dróg, wzgl. odcinki dróg będących w trakcie odbudowy, wyrażając uznanie dla rozmachu prac drogowych.

W kilku punktach powiatu przeprowadza się przebudowę dróg, które mają duże znaczenie gospodarcze. Dłużej zatrzymał się wojewoda Brzeziński w Ostrorogu, gdzie przebudowano rynek, od lat będący w wielkim zaniedbaniu. Obecnie rynek wyrównano, wyłożono kostką, a wyloty ulic poszerzono — dla zwiększenia bezpieczeństwa przy dość znacznym ruchu kołowym, jaki się tam odbywa. (tk)

ROBOTNICY Zakładów H. Cegielski uczcili pamięć Mariana Buczka

MARIAN BUCZEK BĘDZIE DLA WSZYSTKICH POKOLEŃ PRZYSZŁEJ POLSKI SOCJALISTYCZNEJ SYMBOLEM NAJSERDECZNIEJSZEGO UKOCHANIA WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, NAJGŁĘBSZEGO UKOCHANIA WIELKIEJ IDEI MARKSIZMU-LENINIZMU. MARIAN BUCZEK ZGINĄŁ, ALE IDEA JEGO ŻYJE WŚRÓD NAS I ŻYĆ BĘDZIE, BO ŻYJE I ZWYCIĘŻA SPRAWA, ZA KTÓRĄ WALCZYŁ I ODDAŁ SWE ŻYCIE.

Tymi słowami wyraża się hołd całej klasy robotniczej dla Mariana Buczka — członka K. C. Komunistycznej Partii Polski, długoletniego więźnia politycznego z czasów sanacyjnych, poległego śmiercią żołnierza dnia 10 września 1939 roku w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Te słowa wypowiedział na wczorajszej akademii w poznańskich Zakładach H. Cegielski II sekretarz KM PZPR **Zygmunt Wolniewicz** w wspomnieniu o M. Buczku.

Na akademię, którą zorganizował KM PZPR, przybyli m. in. przedstawiciele partyj, rady zakładowej, przodownicy pracy oraz przedstawiciele dyrekcji Zakładów.

Zagajając akademię — I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR — **A. Sternal** zapoznał zebranych z postacią wielkiego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną.

W części artystycznej wyświetlony został film produkcji radzieckiej z okresu rewolucji listopadowej pt. „Człowiek z karabinem", po czym artysta Teatru Polskiego — **St. Mroczkowski** zarecytował wiersz wielkiego radzieckiego poety — Włodzimierza Majakowskiego „Partia". (wm)

Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej okresem wzmożonej wymiany kulturalno-artystycznej

W Białej Sali poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się onegdaj zebranie konstytucyjne Obywatelskiego Woj. Komitetu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przewodniczył wicewojewoda ADAMOWICZ — prezes Zarządu Wojewódzkiego TPPR. Jak wiadomo, miesiąc przyjaźni trwać będzie od 7 X do 7 XI br. Celem jego będzie zacieśnienie węzłów przyjaźni między obu bratnimi narodami poprzez wzmożenie wymiany kulturalno-artystycznej.

Program ramowy imprez związanych z organizowaniem Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przedstawił zebranym delegatom władz, partji politycz., związków zawodowych i organizacji sekretarz TPPR — **Kasperski.** Oprócz imprez organizowanych przez poszczególne instytucje i placówki artystyczne odbędzie się szereg występów artystów radzieckich.

Szczególny charakter będą nosiły uroczystości związane z rocznicą wybuchu Rewolucji Listopadowej i rocznicą bitwy pod Lenino. Przygotowuje się już cykle odczytów z przeźroczami. Polskie Radio nadawać będzie koncerty muzyki rosyjskiej, słuchowiska dla dzieci i młodzieży oraz wywiady z wybitnymi artystami radzieckimi. Ponadto odbędzie się w Poznaniu festiwal filmów radzieckich i okolicznościowe wystawy. Przewiduje się również specjalny repertuar w teatrach. Młodzież szkolna podejmie opiekę nad mogiłami poległych żołnierzy radzieckich.

Na okres trwania Miesiąca Przyjaźni rozpisano liczne konkursy literackie i artystyczne na tematy związane z zagadnieniem współpracy polsko-radzieckiej. Wśród uczniów wszystkich szkół trwać będzie konkurs na najlepsze wypracowania oraz wyniki w nauce języka rosyjskiego. Spółdzielnie wydawnicze przygotowują kiermasze książek i czasopism.

W miasteczkach i gminach Wielkopolski przewidziano występy zespołów świetlicowych Zw. Sam Chłopskiej, dla których wyznaczono 500 000 zł nagród za najlepsze opracowanie repertuaru.

Zebranie wyłoniło podsekcje komitetu: odczytową teatralno-muzyczną, prasową, świetlicową i filmową. (T. S.)

Lekarze weterynaryjni uzupełniają wiedzę zawodową

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Weterynarii — organizuje 6-dniowy kurs dokształcający dla lekarzy wet. z dziedziny zwalczania gruźlicy, brucelozy i jałowości u bydła.

Kurs rozpocznie się 19 bm. i udział w nim weźmie 26 lekarzy wet. z różnych województw. Kierownictwo naukowe objął prof. **dr Runge.** Ćwiczenia odbędą się przy współudziale adiunkta dr. **A. Chwojnowskiego.**

Miliard złotych wkładów na PKO

W dniu 9 września br. stan wkładów oszczędnościowych w PKO przekroczył 1 miliard zł.

4

Skrzydło DEDALA

Juliusz Żuławski

Słowa, które Tomasz usłyszał, mogły by rozbudzić coś więcej niż jego ciekawość. Przeraźliwie jasny pogląd na sprawy, tak dla Tomasza ciemne, mógłby nim wstrząsnąć do głębi. Ale Tomasz nie przeszedł jeszcze swojej „smugi cienia". Ignacy Ziemba zaś, ten pracowity kreślarz z biura architektonicznego, schowany za swoją pospolitą powierzchownością, jak za okopem, nie był człowiekiem skorym do rozmów z obcymi. Tomasza tolerował, a nawet nie taił przed nim niektórych swych myśli, prawdopodobnie tylko dzięki rekomendacji Hirszberga. Ponadto może polubił go z czasem w jakiś swój szorstki, specyficzny sposób. Lub też ze swej strony chciał raz w życiu spojrzeć z bliska w otchłań zupełnie nieznanej mu rozterki.

Ale tej wiosny spotkania ich się urwały. Ziemba przestał pokazywać się w kawiarence nie widać go tam już od kilku tygodni. Nie pracuje już też w kreślarni Hirszberga. Hirszberg pochylony z kredką w ręku nad poszkicowanym arkuszem, nie umiał wytłumaczyć Tomaszowi tej przeciągającej się nieobecności. Albo też nie chciał.

Tymczasem Tomasz natknął się na idącego Ziembę nagle, w tłumie przechodniów, na najruchliwszej ulicy miasta.

— Panie Ignacy — zawołał — cóż się z panem działo?

Ale Ziemba był bardziej lakoniczny niż kiedykolwiek. Po prostu nie chciał rozmawiać z Tomaszem.

Spadł przelotny deszcz i w asfalcie warszawskim zabłysło odbicie nieba. Tomasz poczuł się zmęczony i ciężki. Wizyta u wydawcy skończyła się zupełnym niepowodzeniem. — To nie to — oświadczono mu dobrodusznie, zwracając rękopis, — nowele dzisiaj nie idą. — Na innej ulicy, w redakcji tygodnika, w którym miesiąc temu drukowano mu wiersze, otrzymał już trzeci raz z rzędu zapewnienie, że honorarium otrzyma najdalej za tydzień.

Zaszedł do kawiarni, aby rozejrzeć się wśród znajomych, do których nic go nie ciągnęło. Zza najbliższego stolika uśmiechnął się do niego sam Gabrysiewicz. Był dyrektorem Ligi Morskiej i Kolonialnej, a jednocześnie chyba najbardziej obojętnym dla Tomasza źródłem uśmiechu. Elegancki i jak gdyby pochylony nieco pod brzemieniem tajemnic stanu, dał Tomaszowi znak przychylny aby się przysiadł.

— A może pan by pojechał? — zagadnął bez wstępów, obyczajem ludzi czynu, którzy nie tracą czasu na zbędne wyjaśnienia.

— Gdzież to? — zdziwił się jednak Tomasz, jako że był człowiekiem zwyczajnym.

Dyrektor Gabrysiewicz patrzył mu prosto w oczy. — Nasze zamierzenia — zaczął cedzić tonem poufnym — są zamierzeniami ludzi przewidujących rozwój wydarzeń i nie rezygnujących z niczego. Z niczego. Pan wie, jak bardzo potrzebujemy własnych kolonii w Afryce. Czeka na to cierpliwie całe życie gospodarcze kraju. Ale trzeba przygotować teren. Zakupujemy więc tymczasem za każdą cenę odpowiednie farmy, zakładamy na nich plantacje, osadzamy tam naszych tęgich polskich gospodarzy. Oczywiście przede wszystkim rolników. Ale nie święci przecież garnki lepią. Prawda? Tylko trochę męskiej inicjatywy, przedsiębiorczości! Cóż pan na to, panie Tomaszu?

Kolonie w Afryce... Tomasz Podleski zaniemówił. Spojrzał na brunatne Niemcy, na czarną Italię, na flotę handlową Anglii, a nade wszystko na owo „życie gospodarcze kraju" — i wybuchnął gwałtownym śmiechem, któremu starał się nadać pozory wesołości, a w którym dusił wezbraną nagle w obliczu idiotycznego absurdu całą swoją rozterkę, cały swój niepokój i całą gorycz niepowodzeń.

Śmiech Tomasza stawał się stopniowo tak urągliwy, że dyrektor Ligi Morskiej i Kolonialnej odchrząknął parokrotnie. — Znam pańskie niedowiarstwo i pańską ekscentryczność, drogi panie Tomaszu — zakończył chłodno. — Ale radzę panu, aby pan wreszcie o pewnych rzeczach zaczął myśleć poważnie.

I wstał. Pożegnali się na ulicy przed kawiarnią. Gabrysiewicz wsiadł do oczekującej limuzyny. — Niechże pan pozdrowi ode mnie panią Joannę — powiedział znowu uprzejmie i łaskawie, aby się rozstać z Tomaszem po przyjacielsku. A może i z innych powodów.

Obok kawiarni rozciągał się pawilon wystawowy plastyków, w którym Tomasz po raz pierwszy zobaczył Joannę. Jakże czuł się opętany wtedy — i jakże czuje się osamotniony tu, na chodniku ulicznym, w tej chwili. Joanna. W brązowym aksamitnym kostiumie, w miękkim kapeluszu z rondem, dama z portretu. Prześliczna, czarująca.

Tomasz zaczął oddalać się od tego miejsca, wymijając przechodniów. Była godzina szósta, i należało schodzić już ulicami w dół ku Powiślu.

Tam czekały na zmierzch wiosenne kałuże. Gdy Tomasz zapukał do drzwi w umówiony sposób — Joanna. Joanna w długim białym kitlu, była tam jak zawsze. Tomasz wszedł pomiędzy zamarłe w rozmaitych gestach posągi. Przeciągnął dłonią po swym czole i twarzy.

— Co robiłeś dziś przez cały dzień — zapytała, myjąc ręce w kaskadzie wody nad zlewem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O postęp NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

W ostatnim, czwartym numerze „Nowych Dróg" znajdujemy wśród szeregu innych interesujących materiałów, nadzwyczaj ciekawy artykuł Mariana Rybickiego — I sekretarza KW PZPR w Krakowie, pt. „O postęp na wyższych uczelniach".

Na przykładzie krakowskiego ośrodka naukowego, którego promieniowanie wykraczało zawsze i wykracza daleko poza granice województwa i Ziemi Krakowskiej, autor artykułu omawia zagadnienia, wobec których stoją nasze wyższe uczelnie.

Sytuacja na tym odcinku potwierdza — jak pisze Rybicki — w całej pełni prawdę, że:

„...przemiany w dziedzinie stosunków ekonomicznych wyprzedzają znacznie przemiany w dziedzinie nadbudowy ideologicznej, a co za tym idzie, w dziedzinie nowej świadomości".

Podkreślając poważne osiągnięcia postępowych czynników na terenie wyższych uczelni, zarówno wśród pracowników naukowych, jak i w szeregach młodzieży studiującej — autor poddaje jednak surowej krytyce dotychczasową politykę organizacji partyjnej, która nie otaczała dostateczną opieką nowego narybku.

Oto, co pisze Rybicki o istniejącym jeszcze oddziaływaniu ideologicznym reakcji na wyższych uczelniach:

„Część profesury skostniała na dawnych pozycjach naukowych, całkowicie oderwana od przemian społecznych dokonywujących się w Polsce i świecie, głosi nadal z katedr idealistyczne teorie, podtrzymując w ten sposób w umysłach młodzieży przeżytki przezwyciężonego już u nas ustroju kapitalistycznego.

Nie mogąc już dzisiaj otwarcie rzucać z katedr haseł antyludowych i nie mogąc jawnie nastawiać młodzieży przeciwko nam, reakcyjna część profesury usiłuje odciągnąć tę młodzież od wszystkiego, co jest związane z naszą rzeczywistością, od wszystkiego, co rozbudza w młodzieży zainteresowanie i zapał do twórczej pracy nad budową Polski Ludowej.

Ulubioną metodą tej części profesury stało się uparte przemilczanie całego postępowego dorobku naukowego zarówno w Polsce jak i przede wszystkim w Związku Radzieckim, gdzie w warunkach ustroju socjalistycznego nauka zdobywa nowe olbrzymie możliwości rozwoju.

Wypróbowaną metodą stała się szeroko uprawiana na naszych wyższych uczelniach ucieczka od współczesności w zakresie nauk historycznych, ekonomicznych i społecznych".

Piętnując postawę reakcyjnej części profesury, Rybicki stwierdza jednakże:

„Nie ma nic bardziej szkodliwego jak przypinanie ryczałtem etykiety reakcyjności, jak odgradzanie się od tej poważnej części naszych bezpartyjnych kadr naukowych, które w swej codziennej pracy dają najlepsze dowody swego przywiązania do Polski Ludowej.

Musimy zarówno słowem jak i konkretnym przykładem wykazywać na każdym kroku bezpartyjnym pracownikom nauki, że ich droga prowadzi razem z nami, że ich istotne interesy są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących i że tylko ustrój socjalistyczny, który budujemy, otwiera pełne możliwości wszechstronnego rozwoju dla polskiej nauki, kultury i sztuki."

W wielkiej ofensywie, którą przypuścić należy na pozycje wroga klasowego na froncie nauki, ofensywie, w której zjednoczą się siły całej postępowej partyjnej i bezpartyjnej profesury oraz demokratycznej młodzieży — świat nauki zbliży się jeszcze bardziej do mas pracujących.

„W dziedzinie nauk technicznych to zbliżenie wyższych uczelni do robotników przybiera pierwsze realne kształty.

Niedługo profesorowie pójdą na narady wytwórcze do fabryk, aby uzbrajać w najnowsze zdobycze wiedzy technicznej naszych przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów i wynalazców, a czerpać od nich doświadczenie, twórczy optymizm klasy robotniczej i zbierać materiały do nowych osiągnięć nauki. Za nimi pójdą przedstawiciele innych gałęzi.

Zmobilizujemy wszystkie siły do walki o szerokie powiązanie wszystkich dziedzin nauki z potrzebami życia, z potrzebami naszej gospodarki przemysłowej i rolnej, z rosnącymi potrzebami kulturalnymi polskich mas pracujących".

Z. S.

Z dalekich Indii

przybyła do redakcji „Głosu Wielkopolskiego" ta ładna pocztówka przedstawiająca jedną z ulic Kalkuty.

...a na pocztówce przeczytaliśmy:

„Moc serdecznych pozdrowień z Indii — Redakcji oraz Czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego" przesyłają poznaniacy — uczniowie Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni.

Nowakowski
Szymański

m/s „Gen. Walter"
Kalkuta, 30. 8. 49 r.

SFOS melduje:

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Polskiego Radia Okręgu Poznańskiego postanowili na zebraniu pracowników Polskiego Radia spopularyzować akcję odbudowy Warszawy, zorganizować jedną imprezę rozrywkową na rzecz odbudowy stolicy, brać czynny udział w zbiórkach ulicznych, rozpowszechniać znaczki na odbudowę oraz wpłacać co miesiąc pół procent z poborów na SFOS.

*

Koła Odbudowy Warszawy powstały:

na ogólnym zebraniu pracowników Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych w Poznaniu, którzy zobowiązali się również potrącać ze swych pensji 1/4% na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, oraz urządzić imprezy dochodowe na ten sam cel;

przy Kole Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. Na zebraniu uchwalono opodatkować się na odbudowę Stolicy w wysokości 1/4% od zarobków miesięcznych;

przy Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich R. P. Okręgu Poznańskiego który zobowiązał się do stałych świadczeń na SFOS.

*

Na wyróżnienie zasługuje akcja odbudowy stolicy prowadzona przez członków Zw. Zaw. Prac. Skarbowych w Kole. Społeczeństwo powiatu kolskiego w pełni docenia dzieło odbudowy Warszawy i ofiarnie świadczy na SFOS.

*

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania we Wrześni organizuje 200-osobową wycieczkę do Warszawy celem pokazania społeczeństwu z powiatu wrzesińskiego dotychczasowych osiągnięć w odbudowie stolicy.

Jako kapłan i Polak będę budował DOBROBYT KRAJU

— oświadcza ks. Jermy z Kaliny

Redakcja „Słowa Polskiego" otrzymała następujące oświadczenie, złożone przez księdza Karola Jermego pełniącego obowiązki duszpasterskie w parafii Kalina, pow. ząbkowickiego.

„Całe swe życie poświęciłem utwierdzaniu wiernych w wierze katolickiej, zawsze było mi drogie dobro Polski i mych parafian.

Przeżyłem koszmarne dni zbrodniczej hitlerowskiej okupacji, więziony i zasądzony na śmierć. Widziałem swoich kolegów cierpiących i ginących. Ocaleniem moim i wielu innych więźniów niemieckich była ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Wyratowała ona nas od niechybnej śmierci.

Dziś, kiedy widzę odradzającą się Polskę Demokratyczną i jej walkę z takimi gwałcicielami porządku publicznego, jak Fertaki, Gurgacze i inni, stoi mi przed oczyma dzień wyzwolenia przez armię radziecką i polską.

Ziemie Zachodnie, na których spełniam obowiązki kapłańskie, kryją w swym łonie prochy ojców i pradziadów naszych. Ziemie te są drogie wszystkim wiernym i wszystkim kapłanom polskim. Każdy skrawek tych ziem jest przez nas ukochany. Wszyscy winniśmy tu sumiennie i zgodnie pracować.

Rząd Polski Ludowej w swoim oświadczeniu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła dał dowód głębokiego zrozumienia potrzeb Kościoła i całkowitej tolerancji religijnej. Nikt nam nie będzie przeszkadzał modlić się i czcić świętości.

Jestem zdania, że wszyscy księża-Polacy winni solidaryzować się z oświadczeniem Rządu i dekretem o ochronie wolności wyznania i sumienia.

Dobro Polski Ludowej powinno być myślą przewodnią w działaniu każdego polskiego księdza-patrioty, któremu pomyślność kraju i parafian leży na sercu.

Łączę się z oświadczeniami kolegów-księży, którzy wypowiedzieli się za Polską Ludową, gdyż wierzę głęboko, że Rząd pragnie dobra ludzi pracy, a wiernym i kapłanom, wykonującym swe religijne praktyki, zapewnia spokój i swobodę.

Każda uchwała, zmierzająca do rozbicia Polaków na wierzących i niewierzących, nie jest wywołana wcale troską o polskich wiernych.

Jako kapłan będę stał na straży przestrzegania dekretu o wolności sumienia i wyznania. Będę nadal — wspólnie z wiernymi — budował dobrobyt Polski Ludowej".

Ks. Karol Jermy

Nikt nam tego nie wmówi

Z kręgu naszych czytelników otrzymujemy szereg charakterystycznych uwag i wypowiedzi na temat ostatniego listu papieża do biskupów polskich. Są one echem sądów i opinii nurtujących w społeczeństwie; są one głosem ludu i dlatego pozostawiamy je bez komentarzy.

Oto co pisze na ten temat młody mistrz - elektryk — Bronisław Linke z Lubonia pod Poznaniem, zatrudniony w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Poznańskiego:

„Moja praca zawodowa zmusza mnie do ciągłego podróżowania po całym województwie poznańskim. We wszystkich miastach i wioskach, w których dotychczas przebywałem na robotach widziałem i widzę otwarte kościoły, a w nich modlących się ludzi. We wszystkich miejscowościach oglądam przydrożne kapliczki, figury świętych i krzyże — najczęściej postawione po wojnie. We wszystkich szkołach, które sam oglądałem widziałem krzyże na ścianach, a często zdarzyło mi się słyszeć jak młodzież odmawiała w klasach gromadnie modlitwy. Nikt w Polsce nie może twierdzić, że ktokolwiek zabrania mu być praktykującym katolikiem, albo że zabrania mu uczestniczyć czy utrudnia branie udziału w nabożeństwach. Nikt nam nie wmówi, że jest inaczej i dlatego wypowiedzi Watykanu przyjmujemy my katolicy ze zdziwieniem i oburzeniem. Z całym natomiast uznaniem witamy dekret o wolności wyznania i sumienia, gwarantujący wierzącym obywatelom, że ich przekonania religijne będą w Polsce Ludowej bardziej uszanowane aniżeli dawniej".

Bronisław Linke

PO PROSTU o naszych potrzebach

Siedmiomilowymi krokami

Ledwo zdążyłem — wykrzyknął na powitanie ob. Poprawka. Byłem na wycieczce za miastem i jak to staremu nogi nie dopisały. E, jakby to było dobrze samochodem przyjechać i wypoczęty siąść do kawy i gawędzić. Ale nie żałuję zmęczenia i drogi przebytej na piechotę, bo nasunęły mi się w czasie marszu pewne myśli. Pomyślałem sobie, że gdybyśmy mieli na każdym kroku odpowiednie maszyny, to zadania planu 6-letniego można by wykonać prędzej i lepiej. Jednym zdaniem chodzi tu o technikę.

— Racja, ob. Poprawka. Ale mówiąc o tym, trzeba wiedzieć, że dużo w tym kierunku się już zrobiło, i że jeszcze więcej zrobi się w okresie realizowania planu 6-letniego. A to pozwoli nam na zlikwidowanie raz na zawsze naszego ekonomicznego zacofania. Czytaliśmy niedawno notatki i reportaże o domu szybkościowym ,zbudowanym w Warszawie. Budowa takiego 4-piętrowego gmachu trwa niespełna 1 miesiąc. Czyż to nie jest sukces naszego nowego podejścia do pracy i zastosowania nowej techniki? Oczywiście, to jest sukces, wprowadzający przełom w budownictwie. Podobnych przełomów dokonamy w innych dziedzinach życia, będziemy produkować i szybko i tanio i dobrze. A umożliwi nam to m. in. rozwój techniki w kraju.

— Właśnie, właśnie, na ten przykład chciałbym powiedzieć, że mój szwagier pracuje w małym warsztacie mechanicznym i narobi się tam, aż go kości bolą, bo brak w tym warsztacie odpowiednich maszyn, które pomogły by człowiekowi w pracy.

— Układając plan, ob. Poprawka, pomyślano o tym i postanowiono w dużym stopniu zmechanizować pracę w przemyśle, transporcie a nawet w rolnictwie. Chodzi tu głównie o ciężką pracę fizyczną oraz szkodliwą dla zdrowia. I tak m. in. zmechanizuje się załadowanie wózków w kopalniach, składowanie w hutnictwie, roboty budowlane, rozszerzy się orkę traktorami itp. A oprócz tego pomyślano o tzw. automatyzacji wielu czynności kontrolnych w przemyśle, co zwiększy precyzje i dokładność wykonania wytworów. Chodzi tu np. o zautomatyzowanie dozowania paliwa w energetyce, o automatyczne pomiary temperatur w procesach technologicznych itp. Jeszcze chwileczkę ob. Poprawka. Chciałbym nadmienić także o produkcji taśmowej samochodów, obrabiarek i maszyn, którą wprowadzi się w Polsce na szeroką skalę. Przemysł wtedy zaczerpnie głębokiego oddechu i będzie pracował równo, rytmicznie — z większym pożytkiem dla wszystkich.

— To, jak się mówi, siedmiomilowymi krokami pójdziemy naprzód. I pomyśleć, jak to było przed wojną u nas. Aż się wierzyć nie chce. Bo to i roboty brakło, a gdy się ją dostało to w jakich warunkach trzeba było pracować? Przy tym kto tam o technice myślał. A jeśli właściciel fabryki jakąś maszynę zakupił, to po to, by dziesięciu robotników zwolnić z pracy. Nawet do tego doszło, że spinki do paska sprowadzaliśmy z zagranicy, na ten przykład z Niemiec, bo ich w kraju nie mogliśmy wyrabiać.

— To nie wszystko ob. Poprawka. O rozwoju techniki w okresie planu 6-letniego można powiedzieć dalego więcej — a przede wszystkim to, że umożliwi nam szybsze, tańsze i oszczędniejsze wytwarzanie. Będzie to możliwe dzięki przyśpieszeniu produkcji poprzez mechanizację pracy, po przez uruchomianie nowych maszyn, obrabiarek, obróbkę wielonarzędziową i inne ulepszenia oraz nowatorstwa. Dużą także pozycję w naszych wysiłkach zajmuje problem oszczędności. Oszczędzać będziemy wszędzie, w każdym warsztacie. Posłużą temu celowi również takie ulepszenia, jak wykorzystywanie kotłów pyłowych w energetyce, co zmniejszy zużycie węgla, jak zastępowanie w budownictwie drzewa przez beton i w ogóle poprzez wprowadzanie do obróbki tworzyw sztucznych, jak bakielitu, sztucznego włókna itp. W związku z tym rozwinie się w kraju przemysł chemiczny, produkujący benzynę i gumę syntetyczną oraz inne sztuczne tworzywa. Oczywiście taki rozwój wszystkich dziedzin życia wymagać będzie dużej pomysłowości technicznej ze strony ludzi pracy. Pomyślano i o tym. Wiemy przecież ile dobrego oddali krajowi robotnicy racjonalizatorzy. Otóż w okresie realizowania planu 6-letniego otoczy się tych robotników pieczołowitą opieką, a m. in. stworzy się specjalne nagrody państwowe dla wynalazców. To wszystko niewątpliwie będzie bodźcem do dalszego postępu społecznego.

Cieszę się, że nadgonimy gospodarcze opóźnienie kraju. Ale wydaje mi się, że należy także poruszyć taką sprawę: widzimy w sklepach wiele towarów tego samego rodzaju, ale różnych gatunków, jakości, wielkości, wymiarów. Nie ma pod tym względem normalizacji...

— Ale będzie. Plan 6-letni poważnie potraktował tę sprawę. Przewiduje się całą akcję normalizacyjną: dotycząca składu chemicznego, surowców i produktów, wymiarów, wytworów przemysłowych, nawet pojęć naukowych i technicznych oraz procesów technologicznych. Około tysiąca norm tego rodzaju rocznie będą ustalać specjalne komisje i wprowadzać je w życie. Rozwoju techniki nie można bez tego przeprowadzić. Spotkamy się wprawdzie z takimi czy innymi trudnościami na tej drodze, ale je pokonamy.

— I ja tak myślę — zakończył ob. Poprawka.

Z. N.

Wielkopolska przoduje w walce z alkoholizmem

Jednym z elementów walki o zdrowie narodu jest walka z alkoholizmem, zaliczanym do rzędu najstraszniejszych chorób społecznych, którą otrzymaliśmy w spuściźnie po rządach sanacyjnych.

Walczmy z nadmiernym piciem wyrobów spirytusowych! — oto hasło rozbrzmiewające na zebraniach różnych instytucji społecznych i zebraniach robotniczych w zakładach pracy. Lecz jakiej użyć broni, sposobów i środków, aby skutecznie i radykalnie jednych odzwyczaić a drugich wyleczyć z tego zgubnego nałogu?

Nad sposobami walki z alkoholizmem, walki o zdrowe społeczeństwo, o zdrowego, trzeźwego człowieka obecnej doby będą się zastanawiać uczestnicy kursu dla sekretarzy Wojewódzkich Komitetów do Walki z Alkoholizmem przy ORZZ, jaki odbędzie się w Warszawie w dniach 22 i 23 września. Na kursie tym wykładać będą osoby znane w świecie naukowym oraz na polu działalności związkowej i społecznej.

W referatach omawiane będzie zagadnienie walki z alkoholizmem w świetle realizacji planów gospodarczych naszego państwa, w porównaniu z metodami stosowanymi za granicą z uwagi na bezpieczeństwo pracy. Po kursie uczestnicy zwiedzą Warszawę oraz trasę W—Z, a na specjalnej wystawie zapoznają się z nowoczesnymi metodami leczenia alkoholików.

W dniu 24 bm. odbędzie się plenarne zebranie Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem, podczas którego wszyscy delegaci złożą sprawozdania z działalności swoich komitetów i osiągnięć w terenie. Sprawozdania te zadecydują, które województwo otrzyma tytuł przodownika na tym odcinku. Dotychczas przodowało województwo poznańskie i należy mieć nadzieję, że tytuł ten zatrzyma nadal.

Podczas obrad w Warszawie zapadną niewątpliwie ważkie uchwały i wskazane będą nowe środki zaradcze. **Społeczeństwo naszego województwa już obecnie wprowadziło w życie zakaz sprzedaży alkoholu w dnie przedświąteczne i dnie wypłat w zakładach pracy. Wojewódzkiemu Komitetowi spieszy z pomocą całe trzeźwo myślące społeczeństwo, czego dało dowody uchwalając w 39 powiatach zakaz o jakim wyżej mowa. Stanowisko to poparły załogi 2 794 zakładów pracy a więc kilkudziesięciotysięczna rzesza robotników.**

Zgodna wola i nieugięta postawa olbrzymiej większości musi doprowadzić do uzdrowienia jednostek chorych i uparcie tkwiących w szponach nałogu.

I. R.

600 000 kg ŻYWICY

wyprodukowano w wielkopolskich lasach

Pozyskanie żywicy sosnowej, zahamowane w dużym stopniu wskutek ostatniej wojny zwiększa się obecnie z roku na rok. Podczas gdy w roku 1945 pozyskano w Poznańskiej Dyrekcji Lasów zaledwie 66 tys. kg., to już w roku 1948 osiągnięto 586 tys. kg. W roku bież. zaprojektowano pozyskanie 600 tys. kg. Z dotychczasowych zbiorów wynika, że zaprojektowana ilość zostanie przekroczona co najmniej o 20 proc.

Przy żywicowaniu zatrudnia się około 600 robotników, **których miesięczne zarobki wynoszą w poszczególnych wypadkach do 35 tys. zł**

Cały zapas żywicy jest odsyłany do Państwowej Destylarni Żywicy w Zagórzu, gdzie drogą różnych zabiegów uzyskuje się terpentynę i kalafonię. (pl)

POWIAT OSTROWSKI
woła o lekarzy

Na ostatnim posiedzeniu PRN w Ostrowie stwierdzono, że miasto z 33 tys. mieszkańców ma ponad 20 lekarzy, gdy tymczasem w powiecie na 80 tys. mieszkańców ordynuje tylko 3: w Raszkowie, Skalmierzycach i Odolanowie. Tego rodzaju anormalny stan musi ulec zmianie przez przesiedlenie co najmniej 3—4 lekarzy z Ostrowa do odległych miejscowości w powiecie. Następnie stwierdzono, że ośrodek zdrowia w Skalmierzycach musi posiadać przychodnię dentystyczną, a w Sobótce trzeba zorganizować ośrodek zdrowia. Nowy ośrodek w Sośniach ma być zorganizowany i obsługiwany dwa razy w tygodniu. W budżecie Pow. Zw. Samorządowego przewidziano pomoc dla ośrodków zdrowia w Odolanowie — 692 tys. zł, w Skalmierzycach 460 tys. zł, w Sośniach 630 tys. zł i w Raszkowie 265 tys. zł.

Robotnicy i drobni oraz średniorolni chłopi z terenu powiatu z okolic Mikstatu, Skalmierzyc i Odolanowa wołają o lepszą opiekę lekarską i muszą ją koniecznie otrzymać. (md)

Szkoła, parki i zieleńce
powstaną w Ostrowie

MRN uchwaliła nowy budżet miasta na rok 1950 w wysokości 115 mil. zł, w czym 23 miliony zł na dział ogólny, 19 milionów zł na urządzenie osiedli, na budowę dróg i ulic 17 mil. zł, na oświatę 17 mil. zł, na kulturę i sztukę 3 mil. zł, na opiekę społeczną 16 mil. zł oraz na inne wydatki administracyjne i inwestycyjne jak na budowę ratusza, budowę basenu kąpielowego, urządzenie parków i zieleńców, budowę szkoły itp

Zarząd Miejski przewiduje zebranie potrzebnych mu pieniędzy z następujących źródeł: z majątku i przedsiębiorstw 2,8 mil. zł, ze zwrotów 2,2 mil. zł, z opłat 5,7 mil. zł z podatków 59 mil. zł, z dotacji 44,2 mil. zł, z dotacji skarbowych 3,7 miliona zł i z własnych środków 10,2 mil. zł. Preliminarz budżetowy został przesłany do zatwierdzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. (md)

Zdrowie publiczne i drogi
na pierwszym planie
w budżecie pow. mogileńskiego

Na nadzwyczajnym publicznym posiedzeniu Pow Rady Narodowej w Mogilnie uchwalono budżet P. Z. Sam. na rok 1950 zamykający się sumą 98 423 000 zł.

Jednym z ważnych zagadnień jest kwestia ulepszenia obecnych i budowa nowych arterii komunikacyjnych. Wiele milionów złotych łożył pow. mogileński w ostatnich latach na konserwację i budowę nowych dróg, i na rok 1950 przewiduje na ten cel pokaźną sumę około 40 milionów zł. To też prawdziwą przyjemność sprawia jazda na wzorowo utrzymanych drogach w powiecie.

Drugim poważnym wydatkiem w budżecie na rok 1950 jest suma ponad 11 milionów zł przeznaczona na zdrowie publiczne. I tu P. Z. S. wykazuje stałą troskę o podniesienie stanu zdrowotności. Istniejące w powiecie dwa szpitale (Mogilno i Strzelno) i cztery ośrodki zdrowia (Mogilno, Strzelno, Trzemeszno i Pakość) dzięki staraniom i zapobiegliwości P. Z. S., zyskują z roku na rok coraz to lepsze wyposażenie i urządzenia.

Popieranie wytwórczości i zaopatrzenie (rolnictwo) kroczy na trzecim miejscu w hierarchii potrzeb uwidocznionych w budżecie i zamyka się sumą około 7 milionów zł.

Wreszcie ponad 6 i pół miliona zł stanowią wydatki na opiekę społeczną m. in. pokaźne sumy na tworzenie nowych i utrzymanie istniejących ogródków jordanowskich i dziecińców oraz na dożywianie i wczasy młodzieżowe. (k)

Młodzież poznaje pracę robotników

Zakłady Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa należące do Dyrekcji Przemysłu Miejscowego objęły patronat nad 59 Szkołą Podstawową w Minikowie.

Ostatnio 68 uczniów tej szkoły odwiedziło pod kierunkiem wychowawców zakłady w celu zapoznania się z warunkami pracy i procesem produkcji. Specjalnym zainteresowaniem ze strony dzieci cieszyły się odlewnia i hala maszyn. Wyczerpujących i fachowych informacyj udzielał na liczne zapytania przewodniczący koła ZMP — **Gajny.**

Po zwiedzeniu wszystkich obiektów fabrycznych i wzorowych urządzeń socjalnych, dzieci zostały zaproszone do świetlicy ZMP i tam obdarowane słodyczami. Dyrektor Zakładów — **Gogolewski** zaapelował do uczniów o podjęcie współzawodnictwa w nauce i przyrzekł, że dla wyróżniających się w pracy szkolnej uczniów zakłady ufundują cenne nagrody, które będą rozdzielone na zakończenie roku szkolnego. Słowa dyrektora spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem młodzieży. (wm)

Warszawskie dzieci dziękują

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego od czterech lat otacza opieką dzieci Warszawy, przyjmując je na bezpłatne kolonie letnie w woj. poznańskim. Najuboższe dzieci Warszawy, sieroty i półsieroty, nieodżywione w wielu wypadkach zagrożone gruźlicą — rokrocznie przyjeżdżają do Wielkopolski na wczasy.

W ciągu czterech lat skierowano na kolonie przeszło 600 dzieci. W roku bieżącym skierowano 100 dziewczynek na pokazową kolonię w Żninie. Kierownictwo zapewniło dzieciom fachową opiekę higienistek i wychowawczyń; pierwszorzędne wyżywienie, doskonałą organizację, gry i zabawy i wycieczki krajoznawcze. Dzieci wróciły z dużym zapasem sił, zdrowia, energii i zapałem do pracy w nowym roku szkolnym.

Wydział Opieki Społecznej w Warszawie składa za naszym pośrednictwem podziękowanie naczelnikowi Wydziału Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, Kuratorium OSP, J. Rutkowiakowi, inspektorom szkolnym M. Zalskiemu i W. Zdrojewskiemu oraz wizytatorce I. Kanarkowskiej.

Kominiarze
będą współpracowali z budowniczymi

W Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła odbyło się zakończenie kursu specjalnego dla kominiarzy, na którym 42 słuchaczom przedstawiono sposoby kontroli i badania konstrukcji kominowych przy odbieraniu budowli. Był to pierwszy kurs tego rodzaju w Polsce. Wszyscy słuchacze ukończyli kurs z wynikiem pomyślnym.

Przemawiając na uroczystości zakończenia kursu, dyr. Zakładu Dosk. Rzem. **mgr Lisiecki** podkreślił wyjątkową pilność i obowiązkowość słuchaczy oraz ich poważne ustosunkowanie się do wykładów. Uczestnik kursu **Zieliński** wręczył komisji egzaminacyjnej dyplom dziękczynny wraz z kwotą 11 tys. zł zebraną przez kursistów na odbudowę zakładu. Wręczenie świadectw zakończyło uroczystość.

Na kursie reprezentowane były 42 cechy z poszczególnych powiatów wojew. poznańskiego. Tym samym nie zostało wyczerpane całkowicie zagadnienie szkolenia zawodowego kominiarzy. Poznański kurs stanowi pierwszy krok w tym zakresie. W przyszłości powstanie w Poznaniu 3-letnia kominiarska szkoła zawodowa. (TW)

SERCEM witał Krotoszyn
wracające z ćwiczeń wojsko

Po 4-miesięcznym pobycie na ćwiczeniach letnich powróciła w dniu 13 bm. do Krotoszyna stacjonująca tam jednostka wojskowa. Na powitanie naszych żołnierzyków miasto przybrało odświętny wygląd — tonęło wprost we flagach i zieleni. W Rynku zebrały się wszelkie organizacje społeczne, zawodowe, młodzieżowe oraz dzieci szkolne i tysiączne rzesze ludności. Wjeżdżające na Rynek oddziały wojskowe powitano entuzjastycznymi okrzykami i obrzucono kwiatami.

Okolicznościowe przemówienia do żołnierzy wygłosili: przewodniczący PRN Bączkowski i prezes powiatowy TPŻ wicestarosta Chmielarz. Dzieci szkolne wręczyły dowódcy jednostki wiązanki róż wygłaszając przy tej okazji serdeczne przemówienia. W imieniu wojska wzruszające słowa podziękowania wypowiedział dowódca jednostki, wręczając zarazem wyróżnionym żołnierzom dyplomy uznania. 40 żołnierzom-przodownikom wyszkolenia wręczył prezes TPŻ wartościowe podarki, ufundowane przez społeczeństwo. Koło TPŻ z Koźmina ufundowało zespołową nagrodę w postaci piłki nożnej i kompletnego ekwipunku dla drużyny.

Na zakończenie odbyła się defilada, a wieczorem spotkanie towarzyskie w Klubie Kadry Zawodowej. (fk)

...i Jarocin także

Jednostka wojskowa wracająca z ćwiczeń do Pleszewa przechodziła w dniu 14 bm. przez Jarocin, wobec czego na jej powitanie wyszli przedstawiciele władz, partii, organizacyj społecznych i liczne rzesze mieszkańców i młodzieży szkolnej. Powitanie miało charakter miłego zbratania cywilów z żołnierzami, których dziatwa obrzuciła kwiatami, a praktyczne członkinie Ligi Kobiet obdarowały papierosami i częstowały piwem. Wszyscy entuzjastycznie wiwatowali na cześć Polskiej Armii Ludowej.

Cały Ostrów
manifestuje na rzecz pokoju

Rzucone zostało hasło walki o pokój — walki energicznej i uporczywej. Walkę o pokój podejmuje świat pracy całego globu ziemskiego. Świat domaga się pokoju głosami umęczonych mas prostych ludzi, głosem ran zadanych narodom, rodzinom, kulturze. Jak długo ustrój społeczny oparty o pracę, potępiającą wszelkie przejawy jawnego i ukrytego wyzysku, nie stanie się własnością wszystkich narodów, tak długo tlić będzie zarzewie wojny i istnieć będzie ustawiczna groźba jej wybuchu.

Wyraz niezłomnej woli pokojowej da społeczeństwo miasta Ostrowa i powiatu w niedzielę, dnia 18 bm. na wielkim wiecu manifestacyjnym, który odbędzie się na Rynku o godzinie 11-tej.

A więc, idziemy wszyscy manifestować na rzecz pokoju — przeciw podżegaczom wojennym. (md)

Nowe pijalnie i bary mleczne
w LESZNIE

Do zakładów przemysłowych o dużym znaczeniu gospodarczym dla Leszna i okolicy należy bezsprzecznie Rolnicza Mleczarnia Spółdzielcza. Posiada ona swe filie w Wijewie Włoszakowicach, Jezierzycach Kościelnych i Krzemieniewie, a ponadto kilka zlewni mleka. Ponieważ pomieszczenia tego zakładu są za ciasne projektuje się ich rozbudowę. Ostatnio zakupiono i zainstalowano olbrzymi kocioł parowy.

Pomimo panującej posuchy, na skutek czego odczuwa się brak pasz zielonych, mleczarnia leszczyńska przerabia dziennie 20 000 l mleka. W dostawie przoduje gromada Wilkowice, dostarczając dziennie 1600 l. Wykorzystując odpadki i mleko odtłuszczone, kierownictwo mleczarni hoduje ponad 100 sztuk świń

Celem udostępnienia ludziom pracy spożywania mleka i tego pochodnych oraz usunięcia pewnych niedociągnięć w tej dziedzinie, mleczarnia założyła już trzy sklepy nabiałowe i jeden bar mleczny, a w najbliższym czasie uruchomi 7 dalszych sklepów i drugi bar wraz z pijalnią. Peryferie miasta Leszna obsługiwane są przy pomocy specjalnego wozu mleczarskiego.

Osiągnięcia te można było uzyskać dzięki harmonijnej współpracy całej załogi z kierownikiem Tieslerem na czele. (am)

Drugi raz w roku zakwitły jabłonie

W Gorzowie przy ulicy Krajowej Rady Narodowej nr 37 znajduje się obok domu ob. W Nawracały — sad owocowy W bież. roku jedna z rosnących w nim jabłoni pięknie obrodziła W sierpniu drzewo zaczęło tracić liście do tego stopnia, że właścicielowi zdawało się, iż jabłoń zachorowała i wkrótce uschnie. W dniu 14 um. zdziwiony właściciel zauważył, że drzewo w całej pełni ponownie pokryło się kwieciem oraz drobnym listowiem.

O tym, że fakt ten nie jest odosobniony, świadczy również drugi przypadek zakwitnięcia jabłoni. W Polichnie Starym w powiecie gorzowskim, kilka drzew w sadzie p. Wendorfa pokryło się gęsto kwieciem.

Nie wiadomo czy kwitnące jabłonie są zapowiedzią długiej pogodnej jesieni czy też ostrej zimy. Przekonamy się o tym w najbliższych miesiącach.

(wjc rb)

Dlaczego po żniwach padają konie?
Kilka cennych wskazówek dla hodowców

Racjonalne żywienie zwierząt, a w szczególności koni stanowi bardzo ważne zagadnienie dla rolnika. Praktyka wykazała, że przez złe żywienie zwłaszcza w okresie pożniwnym dużo koni padło. Najlepszym tego przykładem może być pow. krośnieński, gdzie wprowadzono w b. r. przymusowe ubezpieczenie koni i bydła. Otóż według danych tamtejszego Inspektoratu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, w ciągu 2 miesięcy letnich — (lipiec i sierpień br.) padło tyle koni, ile w ciągu całego I-go półrocza. Zaobserwowane objawy chorób oraz sekcja padłych koni wykazały że przyczyną padnięcia był w większości wypadków niewłaściwy sposób skarmiania żyta.

Celem zorientowania hodowców jak należy racjonalnie karmić konie zwróciliśmy się z kilku pytaniami do naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Weterynarii dr. Krygicza. A oto jego uwagi.

Najlepszą paszą dla koni jest dobre siano oraz owies. Siano musi być dobrze zakonserwowane, gdyż świeże wzgl. stęchłe spowodować może u konia dolegliwości kolkowe oraz wywołać złą przemianę materii. Owies skarmia się w całości, o ile koń ma zdrowe zęby. Należy go podawać z sieczką, aby konia zmusić do dokładnego żucia, większego naślinienia, a co za tym idzie, lepszego trawienia. Sieczka powinna być długa 2—5 cm; krótka łatwo wywołuje kolkę. Sole, które znajdują się w sieczce działają na wzmożenie ruchów robaczkowych. Można ją podawać na sucho lub nieco zwilżyć. Żołądek konia jest mało pojemny i tak zbudowany, że pasze wodniste nie zatrzymują się w żołądku, a od razu przechodzą niedostatecznie strawione do jelit cienkich powodując nieraz poważne schorzenia. Owies należy dokładnie wymieszać z sieczką.

W okresie intensywnych prac na roli, można skarmiać ześrutowany jęczmień i kukurydzę. Wskazanym jest podawać koniom okopowe, spośród których najlepszą jest marchew, brukiew i buraki cukrowe. Dodatek soli wpływa dodatnio na trawienie.

W lecie obrok może być częściowo zastąpiony przez zielonki, świeże, niezagrzane i nie zapocone.

Żyta świeżego spasać nie wolno. Stare należy moczyć, a dopiero potem zadawać, wzgl. ześrutować i dokładnie wymieszać z sieczką. Należy dodać, że żyto można dawać koniom jako dodatek do paszy. Konia spoconego nie należy poić, ani zadawać obroku. Dobrze jest go rozetrzeć, zadać mu zakładkę siana, a potem napoić odstałą wodą i zadać obrok. Po najedzeniu winien on odpocząć około 1 godziny.

Jeżeli konie nie pracują kilka dni, należy im zmniejszyć paszę treściwą o połowę i przynajmniej raz dziennie przeprowadzić. Dotyczy to w szczególności niedziel i świąt. Rolnicy bardzo często zapominają o tym i w dni świąteczne dają koniom tyle pasz treściwych, ile w dni ciężkiej pracy, co powoduje wiele chorób, jak kolki, ochwat, chorobę poświąteczną itp.

W wypadkach zachorzenia, w szczególności zwierząt ubezpieczonych, należy niezwłocznie zwrócić się o pomoc do najbliższego lekarza wet. wzgl. do lecznicy. (pl)

Trzykrotnie wzrosło spożycie ryb
w Poznańskiem

Spożycie ryb w Poznaniu i województwie poznańskim wzrasta z każdym miesiącem. W porównaniu z r. ub. konsumcja wzrosła trzykrotnie. O ile w sierpniu 48 r. obrót Centrali Rybnej w Poznaniu wyrażał się cyfrą 12 mil. zł, to w sierpniu 49 r. wynosił on już 86 mil. zł, a więc przeszło 7 razy więcej.

Spożycie ryb wzrosło nie tylko w miastach, ale i na wsiach, gdzie dotychczas było niezwykle niskie. Dużą rolę odegrała tu umiejętnie przeprowadzana reklama, a w pierwszym rzędzie znaczny wzrost jakości towaru. Mieszkańcy miast spożywają naturalnie nadal znacznie więcej ryb, niż mieszkańcy wsi, ale procentowo w stosunku do roku ub. wzrost ten przedstawia się jednakowo — w obu rodzajach skupisk ludzkich.

Największym powodzeniem cieszą się ryby słodkowodne, następnie śledzie solone, wreszcie ryby wędzone, wśród których najpopularniejszym jest pikling.

19 KRONIKA
WRZESIEŃ

PONIEDZIAŁEK Januarego Walcemierza

Słońce w.: 6.32 zach.: 19.00
Księżyc w.: 1.31 zach.: 18.16

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3 tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna 550. Informacja Kolejowa 601 i 602. Informacja Pocztowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (ulica Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: Piast — „Kariera" prod. czeskiej. **Słońce** — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w nowej wersji polskiej. Seanse o godz. 16, 18. 20.

Otwarcie świetlicy w Latowicach. W dniu 18 września br. nastąpi otwarcie świetlicy w Latowicach, zorganizowanej przez Koło Gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej. Otwarcia dokona Inspektor Kulturalno-Oświatowy Zarządu Powiatowego Z. S. Ch. p. Jan Krawiec, który również wręczy dla nowo otwartej świetlicy bibliotekę. Po części oficjalnej odbędzie się zabawa ludowa z której dochód przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy. (md)

LESZNO

Wracające z manewrów wojsko witało Leszno w dniu 12 bm. kwiatami i wiwatami. W imieniu społeczeństwa przemawiał przewodniczący MRN Wichrowski, a w imieniu jednostki dziękował mjr Tupikowski. (Rydl)

Pożar stogu. U gospodarza Aleksandra Lwowskiego w Rydzynie, zapalił się stóg, wymłóconego zboża. Przyczyną pożaru była iskra z komina domu mieszkalnego. Tylko dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej miejscowej ludności i straży pożarnej z Rydzyny i Leszna, zdołano pożar zlokalizować i uratować trzy obok stojące stogi żyta. Winę ponosi poszkodowany, gdyż stogi zostały ustawione za blisko domostwa.

Mistrzostwa szachowe miasta Leszna. Sekcja szachowa ZS „Kolejarz — Polonia 1912" w Lesznie urządza w dniach od 15 bm. do 15 XII br. w lokalu Hotel „Bristol" mistrzostwa szachowe miasta Leszna.

Udział w mistrzostwach mogą brać członkowie tak jak i niezrzeszeni. Dla zdobywców czołowych miejsc przewidziane są cenne nagrody. Turnieje odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 19. (r)

Tak być nie powinno

Jak nam donoszą, w Odolanowie ordynuje tylko jeden lekarz, który prowadzi jednocześnie ośrodek zdrowia, obsługuje ubezpieczonych i przyjmuje chorych prywatnych. Kiedy ten (jedyny) lekarz wyjechał na urlop, Ubezpieczalnia nie zorganizowała zastępstwa i przez okres dwóch tygodni miasto i dwie sąsiednie gminy pozostawały bez opieki lekarskiej. Tak być nie powinno. (md)

GOSTYŃ

Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum" w Gostyniu. Zebranie zwyczajne odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy Rynku 12.

Wystawa rolnicza. Staraniem Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych łącznie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Zrzeszenia Hodowców odbędzie się w czasie od 4 do 10 października w Chwałkowie pokaz i aukcja koni, bydła i trzody chlewnej.

Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Chudy z Ostrowa. Dostał on się pod koła wozu, który przyczepiony był do walca szosowego. W drodze do szpitala Chudy zmarł.

Zjazd maturzystów odbył się w ubiegłą niedzielę. Ciekawy referat o szkolnictwie radzieckim wygłosiła p. prof. Trafasowa z Leszna a na temat dzisiejszej medycyny mówił prof. Uniwersytetu Gdańskiego dr Górski.

WOLSZTYN

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Wolsztynie cieszy się zaufaniem rolników, gdyż niejednemu nawiedzonemu klęską gradobicia czy pożaru przyszedł z wydatną pomocą. Biorąc udział w smutkach wsi wolsztyńskiej PZUW uczestniczył również i w jej radościach — dożynkach. Przedstawiciele PZUW na dożynkach tegorocznych obdarowali gromady Ruchocice i Chwalim biblioteczką z 30 tomami fachowych dzieł rolniczych, gromadę Tuchorza zaś apteczką weterynaryjną.

Bojanowo, p. Rawicz

Kurs oświaty dla dorosłych III stopnia rozpoczął się w dniu 6 bm. przy szkole powszechnej w Bojanowie. Po jego zakończeniu i egzaminie absolwenci otrzymają świadectwa, równoznaczne z ukończeniem VII klasy szkoły podstawowej.

Nowy sklep. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" uruchomiła przy Rynku sklep z wełną, skórą i materiałami odzieżowymi. Ruch w nowym sklepie jest bardzo duży.

Akacja zakwitła. W podwórzu p. Wacława Juskowiaka przy ulicy Gen. Świerczewskiego 118 zakwitła po raz drugi w tym roku akacja. Ludność wyciąga z tego faktu wnioski, że tegoroczna zima będzie łagodna. (wt)

Nowa bursa T. B. S. wzorowym ośrodkiem *wychowawczo-społecznym*

Stworzenie odpowiednich warunków życia młodzieży zamiejscowej, a kształcącej się w Poznaniu, jest stałą troską Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Napływające wnioski młodzieży o przyjęcie do burs nie zawsze mogą być uwzględniane z tej prostej przyczyny, że ilość miejsc w bursach jest niewspółmiernie niska w stosunku do potrzeb. Pragnąc choć w części zmienić dotychczasową sytuację na tym odcinku, TBS wydzierżawiło w lutym br. od Kuratorium zniszczony dom przy ulicy Wały Jagiełły 1/2 w celu urządzenia tam bursy.

Natychmiast przystąpiono do sporządzenia planów odbudowy i starań o odpowiednie fundusze. Po opracowaniu projektów Oddział I PPB przystąpił na zlecenie PDO do wstępnych prac budowlanych. Obecnie już tynkuje się wnętrza i zakłada instalacje. W budynku, którego kubatura wynosi około 7,5 tys. metrów kwadr., znajdzie pomieszczenie od 100 do 120 uczniów, uczęszczających do średnich względnie zawodowych szkół poznańskich. Wysiłki TBS-u idą w kierunku całkowitego wykończenia i oddania bursy do użytku w terminie do końca listopada br. Dotąd napłynęło już do zarządu wojewódzkiego TBS około 200 wniosków o przydział miejsca w bursie. Rozpatrzeniem ich zajmie się komisja społeczno-selekcyjna, złożona z przedstawicieli partji politycznych, samorządu, związków zawodowych i władz szkolnych.

Nowa bursa, która będzie nosiła charakter międzyszkolnej stanie się wzorowym ośrodkiem wychowawczo-społecznym.

Na odbudowę bursy międzyszkolnej uzyskano dotąd około 5 milionów zł z funduszów skarbowych. Ponadto uzyskano 4 miliony zł z Komitetu Odbudowy Warszawy i Poznania oraz 3 miliony zł od Zarządu Miejskiego. Wykończenie budynku i zakupienie urządzeń wewnętrznych pochłonie jeszcze około 15 milionów zł.

(wm)

„Na 10 kobiet — 7 nie umie nosić swetrów..." twierdzi w korespondencji z Paryża **„MODA I ŻYCIE"** nr 27 d683

PRAWO I ŻYCIE

Jan Kosna: Rzemieślnik zatrudniający nie więcej niż 2 pracowników najemnych poza członkami rodziny od 1 sierpnia 1949 zwolniony jest od płacenia czynszu podwyższonego w ciągu 1 roku od dnia rozpoczęcia działalności zawodowej na obszarze Ziem Odzyskanych.

Rzemieślnicy uprawnieni do zaopatrzenia lub renty zatrudniający nie więcej niż jednego pracownika płacą od 1. 8. 1949 czynsz w dotychczasowej wysokości (z r. 1939) niezależnie od miejsca zamieszkania.

Nawrocki J.: W kosztach naprawy i utrzymania domu muszą partycypować rownomiernie wszyscy mieszkańcy. Lokatorzy płacący czynsz podwyższony wolni są od płacenia świadczeń ubocznych. Spłata ratalna świadczeń zależy od uznania wynajmującego.

H. M. Poznań: Urządzenie sklepowe w wyniku darowizny przeszło na własność obdarowanych. W tych warunkach urządzenie to nie może stanowić przedmiotu spadkobrania po teściach. Pan jest wyłącznym właścicielem urządzenia sklepowego.

Sz. Zofia Kamienna Góra D/Śl.: Nie otrzymaliśmy listu o którym Pani wspomina. Prosimy ponownie przedstawić zwięźle stan faktyczny.

Województwo poznańskie na pierwszym miejscu

W całym kraju trwa od stycznia br. energiczna walka z groźną chorobą trzody chlewnej — różycą. Na ogólną ilość około 4 milionów szczepień ochronnych, przeprowadzonych w całej Polsce przeciw różycy — województwo poznańskie wykonało do 1 września br. 921 531 szczepień.

Tym samym nasze województwo zajęło pierwsze miejsce w powyższej akcji. Wyniki szczepień uważać należy za dobre. Dzięki temu poprawiła się wybitnie zdrowotność trzody chlewnej. (pl)

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Jerzy Lasocki, Sulęcin: Sprzedaż ratalna rowerów i motocykli jest już aktualna i zajmuje się nią „Motozbyt". Sklep sprzedaży detalicznej mieści się w Poznaniu przy ul. Paderewskiego. Po wypełnieniu formalności wpłaca się przy kupnie motocykla 15 tys. zł a resztę należności w 11-miesięcznych ratach po 8 tys. zł każda.

Idzi Łukaszyk, Prusce: Szkoła Pracy Społecznej mieści się w Poznaniu, Wały Jagiełły 20 sekretariat czynny w godz. od 16 do 19. Dla zamiejscowej młodzieży robotniczej i chłopskiej jest przewidziana bursa.

J. M. Szamotuły: Towarzystwo Burs i Stypendiów mieszczące się przy ul. Wierzbięcice 19 przyjmuje podania kandydatów do internatu (chłopców), który obecnie znajduje się w trakcie budowy i będzie wykończony za jakieś dwa miesiące. Będzie to bursa dla uczniów szkół zawodowych. Żeński Państwowy Internat mieści się przy ul. Młyńskiej, ale wszystkie miejsca są już zajęte.

Wydział Ochrony Roślin mieści się przy Woj. Zarz. Zw. „Samopomocy Chłopskiej" ul. Grottgera 4.

Ogłoszenie o licytacji

W myśl art. 85—86 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 i 28 września br., o godz. 10 w składnicy zasekwestrowanych ruchomości przy ul. Cieszkowskiego 3/4 (przy narożniku ul. Kościuszki), celem uregulowania należności skarbowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: motory, wiertarki, szlifówki, tokarki, aparat do spawania, narzędzia ślusarskie, sprzęty domowe, wagi, regały, maszyny do pisania, rowery, motocykle, aparaty fotograficzne, zegary, garnitury męskie i inne przedmioty.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniach licytacji o godz. 9,30. Sprzedaż samochodu marki Opel 4-cylindrowy przy ul. Św. Wawrzyńca 22 lokal Antoniewskiego, marki Ford ciężarowy przy ul. Mylna 3 lokal Bielaka, marki Pegnet limuzyna przy ul. Mickiewicza 27 lokal Małeckiego Jana, odbędzie się w dniu 29 września br. o godz.. 10.

9a-154 Naczelnik Urzędu

Obwieszczenie o licytacji

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 7 października, o godz. 10 odbędzie się w Urzędzie Skarbowym w Kole sprzedaż z licytacji samochodu ciężarowego firmy „Ford" 3-tonowego na chodzie. Kwota wywołania licytacji zł 150.000,—.

9a-158 (—) mgr A. Balicki Naczelnik Urzędu

Lekarskie

Wrócilem! Dr Zbigniew **Stasch**, specjalista w chorobach **serca**, Poznań, al. Marcinkowskiego 18, I. od 16—17 (prócz środy i soboty). 10995

Wolne posady

Technik dentystyczny do Poznania na dobre warunki poszukiwany od 1. 10. 1949. — Oferty Głos Wlkp. nr 10887.

Pomoc domowa, uczciwa, czysta z gotowaniem, zaraz lub 1. 10.; świadectwa pożądane. Zgłoszenia, firma B. Antkowiak, Paderewskiego 11. p5540

Prasowaczka bielizna męska. Zgłoszenia: Wytwórnia Bielizny Cegłowski Roosevelta 11 11047

Dziewczyna potrzebna zdrowa, uczciwa samodzielnym gotowaniem do małżeństwa, 3 dziećmi oraz uczeń krawiecki. — Sew. Mielżyńskiego 19 m 5. 11055

Apteka blisko Poznania poszukuje magistra(y) lub egzem. pomoc. Warunki do omówienia. Oferty referencjami Głos Wielkopolski nr 9a-145.

Praktykantka do bufetu potrzebna — Daszyńskiego 65, m. 6. 11095

Gosposia potrzebna na stałe. Strzelecka 16, m. 7. c1985

Do dziecka 2-letniego na cały dzień najchętniej bez spania. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.400. p5571

Dochodząca do południa — Świerczewskiego 1, m. 7. 11021

Panienka do lat 15 do dziecka, robotnik, zduni, Staszica 3, m 9. Zgłoszenia: niedzielę. 11072

Potrzebny księgowy (księgowa) do prowadzenia księgowości przebitkowej, jednolity plan kont. Zgłoszenia: kierować: Mleczarnia Spółdzielnia Parzew, pow. Jarocin, poczta Słowoszew. 11041

Kierownicy, ekspedientki do księgarń, sklepów materiałów piśmiennych w miastach: Gniezno, Koło, Krosno Odrz., Leszno, Piła, Rawicz, Świebodzin, poszukiwani zaraz. Oferty życiorysami kierować Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1642. F1739

Zakłady Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa w Poznaniu zaangażują natychmiast: techników budowlanych, maszynistkę, podmistrza murarskiego, murarzy, cieśli, majstra stolarskiego stolarza maszynowego. Zgłoszenia: Rokossowskiego 101. 11078

Dziewczyna potrzebna do prac domowych. Działowa 11, m. 7. 11060

Apteka Poznaniu przyjmie magistra(ę). Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,396. p5567

Stróż nocny do stróżowania ogrodu potrzebny zaraz. Św. Marcina 26, sklep bławatów. p5563

Tokarze
do wytwórni wyrobów metalowych potrzebni zaraz.
„Apana", Chudoby 20 (Skarbowa) p5569

Stolarze natychmiast potrzebni. Zgłoszenia: ul. Kosińskiego 24 p5552

Szofer traktorzysta potrzebny Lanz Buldog, 55 KM. Cegielnia Dymaczewo per Mosina lub Poznań, tel. 68-94. F1742

Zaufana osoba przychodnia do 3 dzieci. Oferty Głos Wielkopolski nr 11007.

Osoba inteligentna z dobrą znajomością języka obcego, 2 godziny spaceru z dziećmi. Oferty Głos Wlkp. nr 10899.

Szuka posady

Starsza, uczciwa, wszechstronnie doświadczona, szuka pracy. Of. Głos Wlkp nr 9a-143.

Kupiec, 35 lat praktyki, branży spożywczej, dobry organizator, 18 lat jednej posadzie, szuka odpowiedniej pracy. — Oferty Głos Wlkp. nr 11057.

Rolnik młody, żonaty, poprowadzi gospodarstwo, Jan Koc, Poznań-Górczyn Skorupki — działka nr 59 11091

Czeladnik krawiecki, biegły, zmieni pracę. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11058.

Sekretarka stenotypistka, duża matura, znajomość angielskiego, niemieckiego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.383. p5557

Syn uczciwych rodziców poszukuje nauki mechanika maszynowego wzgl. samochodowego. Oferty Głos Wlkp. nr 10993.

Mistrz tokarsko-ślusarski, rzutki, na naprawy, produkcję, poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.427. p5592

Nauka

Kursy stenografii rozpoczynamy 1 października. Zgłoszenia: Ratajczaka 36 p5582

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 3 października — Kursy Handlowe, Wawrzyniaka 33. p5074

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—2226

PŁASZCZE męskie i damskie — ubrania — spodnie — materjały — poleca **J. Szymczyński**, Dąbrowskiego 9/11, naprzeciw Ubezpiecz. Społecznej. 9a-152

Kierowcy-mechanicy

bez nałogów, tylko siły pierwszorzędne z pozwoleniem I i II kat. potrzebni na ropniaki i benzynowce natychmiast. Posady na wyjazd przy wywózce drewna, na dobrych warunkach.

Zgłoszenia z referencjami z dotychczasowej pracy kierować wprost pod adresem Chodnikiewicz Roman Radomski Transport Samochodowy p-ta Kliczków, wieś Ławszowa, pow. Bolesławiec Śl. 9a-144

Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2 przyjmuje zapisy na wieczorowe kursy księgowości. 11071

Osobiste

Obelgę rzuconą na ob. Gawrońskiego Maksymiliana w Środzie, ul. Zamkowa 1 cofam i przepraszam. Agnieszka Łożyńska Środa, ul. Zamkowa 1. 11050

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św Marcina 22, podwórzu, telefon 23-91. p5129

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p5192

Meble różne wielki wybór korzystnie. Janiak Poznań Rybaki 6, w podwórzu p5255

Parcele 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica. Cena 250.000,— „Union". Rzeczypospolitej 4. 10614

2 ostre wilki do sprzedania. Mottego 10, m. 11. 11032

Wózek (autko) sprzedam. Długa 4, m. 41 11051

Maszynę do szycia Singera. — Kopernika 9, m. 7. 11048

Maszyny do pisania, liczenia, Naprawa, konserwacja. Warsztaty maszyn biurowych — Chrzanowski, pl. Wolności 2. p5274

Akwaria duże z rybkami. Oferty Głos Wlkp. nr 11085

Sportkę prawie nową sprzedam. Graniczna 12, m. 6. 11079

Sprzedam stół rozciągany. — Górczyńska 26a, m. 1. F1749

Samochód ciężarowy na chodzie, 1½ tony Opel 6, korzystnie sprzedamy. — Fabryka, Mylna 16. 11069

Maszynę Singera, na prąd, sprzedam, Dąbrowskiego 49, m 27. 11053

Motocykl Triumph 350 cm³, super sport, dobrym stanie, tanio sprzedam, Władysław Przeniczka, Dąbrowskiego 44, m. 8. 11059

Radio super, uniwersalny Fotolustrzanka małoobrazkowa, Omega kieszonkowy, Jackowskiego 33, lewa suterena. 11052

Parcele blisko dworca w Dębcu. Of. Głos Wlkp. nr 11046.

DKW setkę sprzedam, Krauthofera 35, m 17. 11039

Radio super 4-lampowy, prąd stały, Kopczyńskiego 18 m 1. 11038

Ramy rowerowe niekompletne, motorki elektryczne, obrabiarki, Górczyńska 36. p5568

Parcela willowa 900 m². Pośrednicy wykluczeni. Górczyńska 36. p5553

Maszyna „Singera" gabinetowa nowoczesna, Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz) p5555

Platformy 4—3-tonowe, ogumione wóz roboczy 2-calowy, lekka dowózka, ogumiona. — Warsztat Wspólna 20, narożnik Daszyńskiego. p5559

IV Km. 165, 298, 462, 515/49

Licytacja

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia **20 września 1949 r. godz. 12** w Poznaniu, Ratajczaka 40 odbędzie się licytacja ruchomości: maszyna do pisania marki „Continental", 1 szafa do książek, biurko owalne z krzesłem, stół i 9 krzeseł, aparat radiowy Talaga, pianino marki Stranz z krzesłem, szafa oszklona artyst., kanapa i 2 fotele, szafa oszkl., szafa żelazna, kominek składający się 5 części kanapa i 2 krzesła na łączną sumę zł 445.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

9a-151 **A. Pietruszewski**, komornik

OGŁOSZENIA DROBNE

Wytwórnię opakowań i kartonów z maszynami sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1646. F1743

Adapter, zmieniacz, „Paillardia" oraz płyty. Daszyńskiego 59, m. 4. k947

Akordion „Hess", 120-basowy, 3 registry, Wierzbięcice 58, m 5. k944

Maszynę damska (okrągle), dobrą, Żydowska 15/19, m. 6a, prawe wejście. 11036

Sprzedam parcelę 654 m² przy Promienistej. Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1641. F1738

Mercedes kabriolet, po remoncie, Tempo 3-kołowe, 70 tys., sprzedam, Świerczewskiego 19, 11010

Pianino i dywan sprzedam. — Śniadeckich 32a, m. 5. 10991

Sprzedam wózek (autko), Matejki 54, m. 9. 10990

Sprzedam urządzenie sklepowe i magiel, Krzyżowa 5, m. 2. 10988

Pianino koncertowe. — Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48 nr 4849. k949

Pies polowczyk, tresowany, drugie pole. Wiadomość: telefon 89-83. 11093

Pralnia chemiczna, w ruchu, w Poznaniu, do sprzedania. — Wiadomość: Krenz, pl. Wolności 11, tel. 34-72. p5570

Kurtkę sealową, modny fason, sprzedam, Kraszewskiego 3, m. 12 p5579

Pokój meski, stylowy bardzo dobrym stanie, sprzedam, Adr. wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 9.257. p5450

Maszyna ręczna, zamykająca puszki konserwowe, waga stojąca aptekarska mosiężna, futro czarne żrebce, okazyjnie. Oferty Głos Wlkp. nr 9a-148.

Parcela budowlana 5000 m² pod Poznaniem korzystnie. Of. „Głos Wielkp." nr 11077.

Dywan perski 272×384, kanapa pluszowa, 2 obrazy olejne, płótno. Obejrzeć można niedzielę Zielona 2, m. 4. 10985

Kupna

Korki winne kupujemy, „Krajowin", Kraków, Józefińska 2 p5448

Srebro — łom
kupuje
W. KRUK
27 Grudnia 2. p5487

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Libelta 11 p5492

Wózek ręczny na 150—250 kg kupimy. Fabryka, Mylna 16. 11068

RZEPAK lniankę (rydz) kupuję oraz przyjmuję nasiona do wytłaczania
Olejarnia Wadzyński Poznań, Niska 3 — tel. 17-86. p5556

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Klej w tabliczkach, perełkach, kupię każdą ilość. Alankiewicz, Kolejowa 37. 11002

Łom srebrny
kupujemy każdą ilość
„ZEGAROKURT" - Poznań
27 Grudnia 2 podwórze p5575

Kupię silnik BMW R. 66, 600 cm³ albo cylindry z tłokami. Warsztat Samochodowy Galicki, Dąbrowskiego 83 — telefon 44-56. 11045

Zamiana

2½-pokojowe samodzielne, zamienię na podobne 2-pokojowe. Oferty Głos Wlkp. nr 11035.

Łódź, Śródmieście, 3-pokojowe kuchnią, wygody, zamienię na Poznań 2-pokojowe, pełnowartościowe, samodzielne, także bliskie, podmiejskie z ogródkiem. Oferty Głos Wielkopolski nr 9b-55.

Zamienię natychmiast mieszkanie 3-pokojowe Warszawie na 5-pokojowe Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.346. p5530

Jednopokojowe kuchnią okolicy pl. Wiosny Ludów, na 2-pokojowe kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 9.423. p5588

Dwa duże pokoje kuchnią Śródmieściu zamienie na podobne mniejsze śródmieściu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.424. p5589

Zamienię 2 pokoje kuchnią słoneczne, wygodami, Śródmieściu Łodzi, na podobne lub duży pokój kuchnią, wygodami Poznaniu Oferty pod „Mieszkanie": Łódź, Czytelnik — Piotrkowska 96. 9b-50

OGŁOSZENIE
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/186/49 z dnia 24. 5. 49 orzekł zmianę nazwiska obywateli polskich Józefa, Zygmunta, Stanisławy Heleny (2 im.) i Bronisława Kota zamieszkałych w Cwierdzinie nr 15 na Kwiatkowski.
Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Józefę Joannę i ich niepełnoletnie dzieci Wacława, Józefa i Krystynę. 9a-160

OGŁOSZENIE
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/274, 275, 276/49 z dnia 30. 7. 49 orzekł zmianę nazwiska obywateli polskich Antoniego, Waldemara Edwarda (2 im.) Marii Antoniny (2 im.) Rzeźników, zamieszkałych w Rawiczu, ul. Staszica 2b na Reński.
Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Antoniego Elżbietę Franciszkę (2 im.). 9a-162

Pieniądz

Wkład dochodowy do odstąpienia, potrzeba 400 000 zł. Oferty nr 1782: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1975

Współniczkę do lat 40 przyjmie samotny właściciel przedsiębiorstwa Poznaniu Oferty nr 4845: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k945

Wolne lokale

Uczennicę szkolna na wspólny, bez utrzymania, Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11054.

Pokój umeblowany, odremontowany 4-osobowy, studiującym. Oferty Głos Wielkopolski nr 10976.

Szuka lokalu

Lokalu ca 200 m² na wytwórnię Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,374. p5548

Spokojny student leśnictwa poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11063

Dam dobrą sypialnię za wskazanie pokoju kuchnią, ewtl. 2-pokojowego używaniem kuchni. Of. Głos Wlkp. nr 11049.

Poszukuję ubikacji 100—120 m² na cichy przemysł, możliwie oddzielne. Spieszne oferty Głos Wlkp. nr 11042

Dwaj pracujący studenci poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11037.

Poszukuję pokoju przy kulturalnej rodzinie, Darzecka, Dąbrowskiego 118, m. 2. 11075

Dwie studentki poszukują pokoju zaraz Cena obojętna. — Mickiewicza 19, m. 5. 10980

Poszukuje się trzech pokoi w Śródmieściu, na biura. Zgłoszenia: telefon 97-34 od 9 do 15 godz. lub oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.407. p5577

Student kulturalny Szkoły Inżynierskiej poszukuje pokoju. Cena obojętna. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11089.

Poszukuję 3-pokojowego mieszkania za zwrotem remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 11076.

Technik dentystyczny poszukuje pokoju Łazarzu. Płatne pół roku z góry Tel. 68-31. 11043

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego z pianinem. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,395. p5566

Kawaler dobrze sytuowany poszukuje pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,384. p5558

Lekarz poszukuje pokoju na Łazarzu lub w Śródmieściu. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1649. F1746

2 pokoje kuchnia poszukuję. Zwrócę koszty remontu. Oferty nr 4846: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k946

Student IV roku medycyny poszukuje pokoju Oferty Głos Wielkopolski nr 11023.

2 pracujące studentki poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11073.

Pustego pokoju za lekką pracę u samotnej osoby poszukuje starsza inteligentna, własnym pianinem. Oferty Głos Wielkopolski nr 10896.

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy gospodarstwa do 15 ha, Marian Trzęsała Poznań-Górczyn Skorupki 59, działki. 11040

9a-142

OGŁOSZENIE
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/245/49 z dnia 4. 8. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Mariana Pierdzioch a zamieszkałego w Morzewie pow. Chodzież na Zbikowski.
Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Helenę i niepełnoletnie dzieci Czesławę Kazimierę (2 im.) i Anielę Hilarię (2 im.). 9a-161

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/293/49 z dnia 30. 7. 1949 orzekł zmianę nazwiska obywatelki polskiej Anny Gabieli (2-im) Cierniak, zamieszkałej w Poznaniu, ul. Kasztelańska 27, na Pękala. 9a-114

Zguby

Zgubiono 11. 9. nad Rusałką zegarek kieszonkowy. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. — Długosza 4, m. 1. 11012

Zgubiłam zegarek bransoletkowy ul. 27 Grudnia, Ratajczaka, Wierzbięcice. Proszę oddać: Wierzbięcice 14, m. 8. 11061

Piesek ratlerek zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Mielżyńskiego 9, Dembowski. Ostrzega się przed kupnem. 11083

Zgubiono książeczkę RKU, różne dokumenty na nazwisko Bronisław Cioch, Jarochowskiego 32, m. 7. Uczciwy znalazca proszony zwrot wysokim wynagrodzeniem p5551

Zgubiono legitymację nauczycielską nr 59, wydaną przez Inspektorat Szkolny Gorzów Wlkp. Wanda Leszner, nauczycielka, Gorzów Osiedle Poznańskie. 9a-147

Różne

Ogrodnictwo poniemieckie dla upoważnionego repatrianta do objęcia. Oferty Głos Wielkopolski nr 11081. 11081

Ładownia i naprawa wszelkich akumulatorów, Poznań **Roosevelta 13 (Jasna).** 9a-138

Wykroje na sezon jesienny sukien, płaszczy, ubrań, kanadyjek i bolerek poleca Przybylski Poznań M. Rokossowskiego 86. 10390

Fotografie nagrobkowe wieczotrwałe „Elchafilm" Warszawa Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 9b-2

✝

Dnia 23 września 1949 zostanie odprawiona w kościele Pana Jezusa o godz. 8 msza św. i wigilie za duszę, śp.

ks. Nikodema Cieszyńskiego

b. rektora kościółka Pana Jezusa w Poznaniu

zamęczonego przed siedmiu laty w więzieniu rawickim przez zbirów hitlerowskich.

11088 **Rodzina**

✝

Dnia 13 bm. zmarł śmiercią tragiczną nasz współpracownik śp.

Czesław Gąsiorowski

i Jego żona

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. 9. 49. z kaplicy cmentarnej w Górczynie o godz. 12.

Cześć Jego pamięci

W. Kędziowie

Poznań, ul. Poznańska 7

✝

Dnia 8 września 1949 zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, mój ukochany i troskliwy tatuś, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

Wiktor Rohde

kierownik młyna

przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbył się dnia 11 września 1949 na cmentarzu w Lublińcu.

Przyjaciół i Znajomych zawiadamia osierocona

żona z synem i rodziną

Lubliniec, ul. Powstańców 29

Margonin, Zabrze, Tarnowskie Góry, Bydgoszcz 9b-56

✝

W czwartek, dnia 15 września 1949, wskutek nieszczęśliwego wypadku, zmarła nasza współpracownica, śp.

z Karaśkiewiczów

Irena Żurek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu przy ulicy Bluszczowej.

W Zmarłej tracimy cenną pracownicę i miłą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Pracownicy

Kierownictwo i Rada Zakładowa 9a-156

Zjedn. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia nr 8

Wrażenia polskiego pianisty z wycieczki do ZSRR

Łagów.

Ustalająca się z dniem każdym pogoda ściągnęła do Łagowa nowy zespół plastyków. Przybyli: rektor Ejbisch z Krakowa, Tomorowicz, Rafałowski i Gerżabek z Warszawy — tych trzech ostatnich znamy z wystawy „Łagów w roku 1948". I tak już tu i tam, wśród bujnej zieleni, widać jasne plamy płócien rozpiętych na sztalugach... malarze z zapałem odtwarzają piękno krajobrazu Ziemi Lubuskiej. Lecz nie tylko plener pochłania naszych gości. Niektórzy z nich pracują w jasnych salach zamku nad tematami figuralnymi, bądź też robią szkice w czasie koncertów, jakimi Poznańska Filharmonia obdarza łagowskich wczasowiczów.

Ostatnio mieliśmy przez trzy dni występy eliminantów do konkursu chopinowskiego. Dziewięciu młodych artystów, którzy niedługo wystąpią na estradzie w Warszawie wykonało w obecności jurorów 2 koncerty Chopina z towarzyszeniem orkiestry, pod dyrekcją St. Wisłockiego. Popis ten, wypadł interesująco i świadczył o dobrej formie młodych pianistów i wynikach pracy, uzyskanych pod kierunkiem doświadczonych profesorów. Dwóch z nich: Hoffman i Szpinalski, powrócili niedawno z ZSRR, gdzie bawili przez 2 tygodnie.

Była to wycieczka zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W skład zespołu wchodzili: Bacewiczówna, Bacewicz, Adamczewski, Drewniakówna, Hoffman, Paprocki, Raczkowski i Szpinalski. Frapujące to wydarzenie nie przestawało intrygować melomanów łagowskich a ciekawość ich została zaspokojona pewnego wieczora, kiedy na zaproszenie dyr. Malinowskiego, uczestnik wycieczki St. Szpinalski w sali Rycerskiej zamku opowiedział w prostych i zajmujących słowach swoje wrażenia. Na wstępie podkreślił artysta wielkie zainteresowanie muzyką, jakie daje się zauważyć wśród szerokich mas społeczeństwa radzieckiego. Sale na wszystkich koncertach polskich były wypełnione po brzegi. Występy polskich artystów przyjmowano z niekłamanym entuzjazmem; trzeba było je uzupełnić licznymi „bisami". Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się muzyka polska — zwłaszcza „Step" Noskowskiego wywoływał burzę oklasków podobnie jak i arie z „Halki" Moniuszki, odśpiewane przez tenora Paprockiego — jak również i inne pieśni polskie i rosyjskie, które śpiewał Adamczewski. Obok występów indywidualnych, pianiści grali również z towarzyszeniem orkiestr symfonicznych („obowiązkowo koncerty Chopina"), o których poziomie i sprawności technicznej Szpinalski wyrażał się z najwyższym uznaniem. W Moskwie artyści polscy dali również koncert dla robotników fabryki samochodów we wspaniałej sali koncertowej olbrzymiego Domu Kultury przy tej fabryce.

Artyści polscy koncertowali w Moskwie, Kijowie i Kisłowłocku, olbrzymiej miejscowości kuracyjnej na Kaukazie. Bawią tu w okresie sezonu letniskowego dwie orkiestry symfoniczne z Moskwy, sprowadzone tam w tym celu, ażeby miłośnicy muzyki, mieszkający z dala od Moskwy mieli sposobność słuchania ich w czasie odbywania kuracji.

Jednakże najserdeczniej witano polską ekipę w Kijowie. Na przyjęciu urządzonym przez Wandę Wasilewską, przemówił w serdecznych słowach jej mąż Kornejczuk, przypominając m. innymi dawne historyczne wydarzenia, jakie łączą Polskę z Kijowem. Na przywitanie polskich gości urządzono specjalny koncert młodych artystów, wśród których wystąpił jeden z przyszłych uczestników konkursu chopinowskiego w Warszawie. Wyróżniały się w tym pokazie zespoły ludowe z zachodniej Ukrainy, które wykazały piękną formę tak w śpiewach chóralnych jak i występach baletowych. Zespoły te dobierane są na podstawie eliminacji najzdolniejszych jednostek spomiędzy amatorskich artystycznych kół, organizowanych po wsiach i miasteczkach. Popis ten interesował naszych artystów również dlatego, że i u nas w Karolinie pod Warszawą przystąpiono do zorganizowania podobnych zespołów na terenie wiejskich ośrodków Mazowsza. W najbliższej przyszłości odbędą się popisy, na których będzie okazja do skonfrontowania wyników tej akcji.

Na zakończenie wspomniał Szpinalski o stronie organizacyjnej całej imprezy, która była bez zarzutu tak jeśli chodzi o sprawy komunikacji, pomieszczenia w hotelach, jak i serdecznej gościnności — co artysta kilkakrotnie podkreślał — z jaką na każdym kroku się spotykano.

Po przemówieniu udzielał Szpinalski wyczerpujących odpowiedzi na zapytania zebranych słuchaczy. M. in. dodał, że w ZSRR obecnie najwięcej uprawia się muzykę rosyjską i klasyczną.

M.

288 godzin snu leczy narkomanów

W Kościanie Wielkopolskim znajduje się słynne na cały kraj sanatorium dla nerwowo-chorych — pierwsza tego rodzaju lecznica publiczna w Polsce.

W Kościanie odbył się w roku 1934 wszechsłowiański zjazd neurologów i psychiatrów. Tutaj też została urządzona pierwsza i dotychczas jedyna wystawa higieny psychicznej. W Kościanie wydaje się również miesięczniki: „Nowiny Psychiatryczne" i „Higiena Psychiczna".

Metody leczenia chorób nerwowych dzielimy na cztery kategorie:

Pierwsza — fizykalna. Należą tutaj naświetlania lampami kwarcowymi i Roentgenem oraz leczenie za pomocą czerwonych i fioletowych fal świetlnych. Następnie wodolecznictwo, a więc natryski, kąpiele perełkowe i błotne. W zakres grupy pierwszej wchodzi również elektryzacja za pomocą prądu o różnej częstotliwości.

Druga grupa to — leczenie psychiczne. Polega ono na psychoanalizie, czyli wynajdywaniu powodów zaburzeń psychicznych, a następnie psychologii — wychowywaniu i budowaniu właściwego życia wewnętrznego u pacjenta. Metoda ta jest bardzo skuteczna i daje dobre rezultaty.

Trzecia grupa — biochemiczna. Oparta ona jest na leczeniu zastrzykami penicyliny, zimnicy lub też streptomycyny. Stosuje się często również przenoszenie krwi pacjenta do narządów, których praca na skutek zaburzeń jest niedostateczną.

Czwartą grupę stanowi leczenie chemiczne za pomocą lekarstw.

Jednakże podstawą leczenia zaburzeń nerwowych i psychicznych jest zawsze zewnętrzne otoczenie. Główną rolę odgrywa sen, spokój i estetyka urządzenia wnętrz.

Narkomanów leczy się za pomocą zastrzyku insuliną, która powoduje senność, a mówiąc językiem fachowym stan zapaści lub trwałą narkozę.

Sen dwunastodniowy przerywa całkowicie wątek chorobliwych myśli o obrazach produkowanych przez schorzałego psychicznie czy też nerwowo człowieka. W ciągu tych dwunastu dni za pomocą zastrzyków z cukru następują krótkie przerwy potrzebne do nakarmienia chorego. W ciągu dwunastu dni snu można całkowicie pozbyć się nałogu palenia papierosów, ponieważ jest to okres, w ciągu którego organizm człowieka odzwyczaja się zupełnie od wszelkiego rodzaju szkodliwych używ. ek. W ten sposób leczy się również schorzenia umysłowe.

Wyniki leczenia zależą w dużej mierze od stosunku personelu lekarskiego i pielęgniarskiego do pacjenta. Przez ciągłe z nim przebywanie pozyskuje się zaufanie i możność wywierania pewnych sugestywnych wpływów na stan samopoczucia chorego. (prz)

Uwspółcześniona anegdota

Gorsza sprawa

Gdy Kaina po zabójstwie Abla odstawiono do więzienia, ten poprosił o dobrego adwokata. Rzeczywiście, po kilku dniach zgłosił się doń adwokat.

Wysłuchawszy Kaina, rzekł:

— Nie wiem, czy podejmę się obrony — sprawa o wiele gorzej się przedstawia niż przypuszczałem. Pan nie miał pozwolenia na broń.

SPORT

Dzisiaj już z Kaźmierczakiem

W obozie bokserów poznańskiego Kolejarza panuje wojowniczy nastrój przed meczem z wrocławskim Ogniwem. Pełnego animuszu dodał stroskanej drużynie (po ostatnim fatalnym debiucie) murowany tym razem start bombardiera Kaźmierczaka, którego dawno nie oglądaliśmy na poznańskim ringu. Zespół Ogniwa — dawniejszy IKS — zaostrzył sobie apetyt po ostatnim prysznicu, jaki spuścił Cracovii 15:1 i przyjechał do naszego miasta pełen nadziei. Znamy kolejarzy i wiemy, że ich nie łatwo da się wyprowadzić na boczny tor, dlatego oczekujemy dzisiaj zaciętych walk w Hali Ciężkiego Przemysłu o godz. 11.

Cracovia — Kolejarz w eterze

W dniu dzisiejszym rozgłośnia poznańska Polskiego Radia transmituje drugą połowę meczu piłkarskiego o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią i Kolejarzem. Na tym miejscu wyrażamy szczere uznanie dla naszego Radia, za umożliwienie szerokim masom przeżywania tych samych emocji sportowych, których dostępują widzowie na boisku. Transmisję dzisiejszą która jest już trzecią z rzędu (po meczu motocyklowym na żużlu i spotkaniu Poznań — Śląsk) poprowadzi znany sprawozdawca olimpijski — Ludomir Budziński.

PLATER nadal najlepszym

W 11 dniu indywidualnych mistrzostw szachowych cztery spotkania zakończyły się wynikiem remisowym, a mianowicie: Tarnowski (Kraków) — Jurkiewicz (Bydgoszcz), Dreszer (Gdańsk) — Gawlikowski (Warszawa), Balcerek (Bytom) — Dzięciołowski (Gliwice), Kwilecki (Poznań) — Kołomecki (Łódź).

W rozgrywkach 10 rundy Grynweld (Warszawa) wygrał z Kwileckim (Poznań), Kołomecki (Olsztyn) przegrał z Gadalińskim (Łódź), a Pytlakowski (Warszawa) wygrał z Balcerkiem (Bytom).

W punktacji ogólnej po 11 dniach prowadzi w dalszym ciągu Plater (Warszawa) 8 pkt., przed Tarnowskim (Kraków) 7,5 pkt. Dreszerem (Gd) 7 pkt. i Arlamowskim (Kraków) 6,5 pkt.

Betehtin bije rekordy

Znany pływak radziecki Betehtin, który przed kilkoma dniami czasem 5:48,0 ustanowił nowy rekord ZSRR w pływaniu na 400 m st. klas., na zawodach w Baku przepłynął 500 m st. klas. osiągając czas 7:23,4 sek. Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR w tej konkurencji.

NOWELKA KONKURSOWA (38)

ODRODZENIE

Il. Al. Krakowski

Doktor Wyrwa wsparłszy swe starcze czoło o szybę okna, patrzał smutnie przed siebie. Ze swego z komfortem urządzonego pokoiku na drugim piętrze widział dachy parterowych domków, nierówny bruk wąskiej ulicy.

Po drugiej stronie ulicy, również na drugim piętrze, mieszkali doktorostwo Niepołomscy. Drzwi na balkon były otwarte. Oto ona — uchyla firankę i podlewa kwiaty. Jej niezupełnie wyraźnie rysujący się profil dr Wyrwa uzupełnia szczegółami, które tak dobrze zachował w pamięci. Widzi jej błękitne oczy, przedział jasnych włosów, zawsze ten sam promienny uśmiech i czuje cichy smutek, który sączy mu się do serca kroplami piekącej goryczy.

— Tak, oni są szczęśliwi, umieją być szczęśliwi — mówi do siebie.

Młody Niepołomski, który stawia dopiero pierwsze kroki w zawodzie lekarskim, potrafił sobie stworzyć szczęście domowe i pozyskać sympatię ludzi.

— Ja nie potrafiłem tego przez całe życie. A miałem przecież wszelkie szanse.

Myśli Wyrwy poleciały w daleką przeszłość, aż do tego dnia, kiedy jako młodzieniec stał w gronie takich jak on sam młodych szczęśliwców, a niski przygarbiony staruszek mówił do nich:

— Od dziś jesteście lekarzami. Stoi przed wami najszczytniejszy obowiązek walki ze śmiercią i cierpieniem ludzkim, gdziekolwiek ono się pojawi.

Kto tam słuchał starego dziwaka, chociaż był nim ich wychowawca, wielki uczony, sława i chluba petersburskiego uniwersytetu.

— Medycyna to interes — powiedział sobie Wyrwa i pod tym hasłem rozpoczął swoją karierę.

Posypały się pieniądze. Po roku jeździł własnym autem, po trzech latach był właścicielem okazałej kamienicy. Dostęp do niego mieli tylko ci, którzy mogli dobrze zapłacić. „Wyrwa jest dobrym lekarzem, ale i dobrym wyzyskiwaczem" — mówiono o nim.

Przypomniał sobie wypadek, kiedy wezwany do dogorywającej suchotnicy wziął ją tylko za rękę, spojrzał w oczy i chociaż nic nie zrobił, gdyż nic zrobić już nie było można, kazał sobie zapłacić jak zwykle wysokie honorarium. Chuda, drżąca ręka nędzarza podała mu banknot. — Tatusiu, a za co nam tatuś kupi chleba? — odezwał się piskliwy głosik dziewczynki w łachmanach.

Lata mijały. Wyrwa postanowił się ożenić. Znał wprawdzie miłą dziewczynę, niejaką Jadwigę, ale żenić się z wiejską nauczycielką? Ożenił się więc z lekarką o pięć lat od siebie starszą, po roku się rozwiódł i znowu został sam. Znowu zaczęła się ta sama pasja gromadzenia pieniędzy. Aż przyszła wojna i pochłonęła cały dorobek. Dwie kamienice runęły pod ciosami bomb, auto zarekwirowało wojsko w pierwszym dniu wojny.

Wszystko przepadło; pozostała tylko samotność, przykra świadomość, że już przeszły wszystkie życiowe szanse, że już nie ma na co czekać, że się już jest starym.

— Tak, jestem już stary — westchnął Wyrwa. Życie, jeśli je mierzyć miarą czasu, ilością przeżytych lat, było długie, a jednak takie krótkie. Zeszło tak szybko, tak bezpłodnie, nie uczyniłem

i nie pozostawię po sobie nic trwałego. Bo tylko praca dla bliźnich, dobrze spełniony obowiązek wobec ludzi pozostawia po sobie trwałe ślady. Ja zaś żyłem jak żółw zamknięty w skorupie materialnego dorobku. Czym jest bogactwo w porównaniu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, dobrym imieniem i wdzięcznością ludzi.

O, gdyby tak można zacząć żyć od nowa. Gdyby tak można pójść i zwrócić pieniądze nędzarzowi o drżących rękach i posłyszeć słowo podziękowania od wynędzniałej w łachmanach dziewczynki, gdyby tak jeszcze można było zasłużyć na wdzięczność ludzi i nadrobić to, co zostało zaniedbane. Spotkać jeszcze raz Jadwigę, uścisnąć jej dłoń, przeprosić za wszystko i chociaż raz zamiast zimnych bezdusznych pieniędzy poczuć przy sobie oddane serce i posłyszeć ciepłe przyjacielskie słowo.

— Ale życie przeszło, było już za późno — świadomość straszna i zawsze ta sama zdawała się spływać ku niemu z monotonii jesiennego krajobrazu, z czterech ścian jego pokoju, z przedmiotów z rzeczy.

I znów zazdrościł Niepołomskiemu jego młodych sił, jego zapału, jego niezmordowanej pracy w ośrodku zdrowia, a najbardziej tej chwili, kiedy mała dziewczynka o jasnych włosach przyniosła mu bukiet kwiatów z jakimś zawiniątkiem i wręczając całowała po rękach. Była to jego pacjentka, którą wyrwał śmierci, ratując ją bez żadnego honorarium, jako lekarz wajdowskiego ośrodka zdrowia. Wtedy dopiero Wyrwa zrozumiał tajemnicę jego szczęścia.

Ktoś zapukał. Wyrwa uszczęśliwiony że zjawia się ktoś, kto mu przerwie ponure myśli, z szybkością, na jaką mu pozwalały jego lata, podążył do drzwi.

— A, witam szanownego kolegę — ze szczerą, nieudawaną radością powitał Niepołomskiego. I prędko zaczął mówić dalej:

— Niech pan siada i aby nie zapomnieć poproszę pana na początku, by pan zabrał pod swoją opiekę mój aparat do robienia odmy. U mnie stoi bezczynnie, a w waszym ośrodku zdrowia się przyda. Tu mam trochę i innych gratów. Jest aparat Roentgena, są inne rzeczy — mówił Wyrwa, otwierając szafę. Wszystkim pan będzie łaskaw się zaopiekować.

Niepołomski, który niedawno słyszał od tego samego Wyrwy, że nigdy dobrowolnie nie odda aparatu Roentgena dla ośrodka zdrowia, oniemiał ze zdziwienia, widząc niebywałą hojność staruszka.

— Stary już jestem i nic mi nie trzeba — mówił drżącym głosem, a łzy leciały mu z oczu. — Ja życie swoje zmarnowałem i nie czas już zaczynać od nowa. Pan, panie kolego inaczej zaczyna. Niech pan tak czyni dalej, niech pan chociaż częściowo nadrobi i moje zaniedbania. Dla mnie już za późno.

— O nie, panie doktorze — zaprotestował Niepołomski — nie jest za późno. Póki człowiek żyje, póki serce bije dla ludzi póki jest wola czynienia dobrze, nie jest późno. Pan ma wiedzę i doświadczenie, ja mam siły, wolę mamy obydwaj, a gdzie to się połączy, tam powstają cuda. Cuda powstaną w naszym ośrodku zdrowia.

— Pan tak myśli, naprawdę pan tak myśli, panie kolego? — mówił Wyrwa, uśmiechając się przez łzy. Więc zaczynamy — jeszcze dziś.

Zamienili uścisk dłoni, stanęli w oknie i patrzyli w zamyśleniu na niebo, na prostokątne dachy małych domków, na monotonne jesienne pola.

W promieniach słońca śmiały się kamienice, wyrosłe na gruzach bohaterskiej Warszawy.

M. U.

Wtorek, dnia 20 września 1949 r.

10.35 Audycja dla przedszkoli; 10.55 Audycja szkolna dla klas I i II; 11.20 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.35 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu instrum. Jerzego Haralda; 14.15 Muzyka czeska; 15.05 Koncert solistów; 15.30 „Wycieczki na Węgry" — audycja słowno-muz dla dzieci; 16.00 „Sztuka w Polsce Ludowej" — pogadanka dla młodzieży; 16.20 „W naszej wiosce jest świetlica", pogodanka red. Halskiego; 17.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: zespół instrumentalny pod dyr. Mieczysława Paszkieta Juliusz Bieńkowski (śpiew); 18.15 Pieśni w wyk Chóru P. R.; 18.30 „Węgry przemawiają do Polski"; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19.45 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 21.40 Muzyka taneczna — gra Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.00 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza; 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **niedziela** o godz. 19 **„Straszny dwór"** St. Moniuszki pod dyr. prof. Waleriana Bierdiajewa. Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, B. Iglikowska, M. Didur-Załuska, E. Szabrańska, Fr. Arno, E. Kossowski, Z. Mariański J. Mikulin, J. Prząda, M. Woźniczko i St. Nowicki. **Poniedziałek** — teatr **nieczynny.**

POLSKI: **niedziela** o godz. 19,30 — **„Klub kawalerów"** M. Bałuckiego. Poniedziałek teatr nieczynny.

AKTORA i LALKI: **dziś** o godz. 15 i 18 oraz w **poniedziałek** o godz. 18 — **„Królewna Śnieżka".**

STUDIO T. P. Ż. (dawniej „Kameralny") o g. 17 i 19,30 **„Jubileusz"** Czechowa i **„Szandor Kowacz"** T. Jeża. W **poniedziałek** — przedstawienie **dla Wojska.**

KINA

Apollo — **„Potępieńcy"** o g 13, 15.30 18 i 20,30; **Bałtyk „Gdzieś w Europie"** o godz. 13.30, 16, 18,30 i 21; **Muza — „Tragiczny pościg"** o g. 14, 16, 18 i 20; **Rialto — „Świat się śmieje"** o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta — „Trójka trefl"** o godzinie 14, 16, 18 i 20; **Aktualności nr 38** o godz. 10, 11, 12 i 13.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw — Delegatura w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 28 (dawn. Salon Sztuk Plastycznych) — **„Wystawa międzyszkolna".**

Delegatura otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 18, w niedziele i święta od godz. 12 do 17.